

Nr 3/164  
Marzec 2010 r.  
Cena 2,00

# Ziemia

## KOLBUSZOWSKA

W numerze

### KULINARIA



Wielkanocne  
smakołyki  
strona 19

### HISTORIA



Wspomnienia  
Sybiraka  
strona 21

### PRZYRODA



Czas na  
wiosenne  
wysiewy  
strona 26

Zdrowych, Pogodnych  
Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań w gronie  
rodziny i wśród przyjaciół  
oraz wesołego „Alleluja”  
życzy Redakcja Ziemi Kolbuszowskiej



# UNIKATOWE MALOWIDŁA NA PŁÓTNACH

W związku z transferem drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Marka Ewangelisty z Rzochowa do Parku Etnograficznego w Kolbuszowej, rozpoczęły się prace konserwatorskie przy wyposażeniu świątyni.

Wystrój malarski wnętrza kościoła w Rzochowie stanowiła polichromia z lat 50-tych XX wieku, wykonana na sklejkach. Podczas demontażu wyposażenia i sklejek odkryto XIX-wieczne malowidła na płótnach, którymi wyłożone było wnętrze kościoła (około 750 m<sup>2</sup>). Są to iluzjonistyczne malowidła przedstawiające kamienną ścianę z architektonicznymi detalami oraz z wizerunkami ewangelistów i apostołów na konsolach. Dodatkowo wschodnia ściana prezbiterium, za ołtarzem głównym, ozdobiona jest kotar. Natomiast na deskach stropu prezbiterium odkryto malowidło przedstawiające „Trójcę wi t”.

W trakcie prac nad zabezpieczeniem płócien ujawniły się kompozycje figuralne, wskazujące na znaczenie malowideł pod względem czasu powstania. Pracownia konserwatorska Muzeum w Kolbuszowej rozpoczęła prace nad malowidłami. W ramach programu Ministra Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Mecenat 2010 uzyskano środki na konserwację płócien w prezbiterium (ok. 130 m<sup>2</sup>). Wkrótce w Muzeum Ludowej w Kolbuszowej konserwacji poddane zostaną także prezbiterium, ołtarz, ambona i chrzcielnica. Są to obiekty polichromowane, złożone i srebrzone, o bogatej kolorystyce. Struktura ołtarzowa posiada ciekawny splot ornamentów roślinnych, rzeźbionych i aniołów. Nieodczynnym elementem ołtarza są obrazy olejne na płótnie. Obiekty uległy zniszczeniu i przekształceniom plastyczno-estetycz-



Wystrój kościoła w Rzochowie przed transferem do Parku Etnograficznego, fot. J. Mazurkiewicz

nym. Specjalistycznej konserwacji zostały poddane również witraż.

AGNIESZKA POMYKAŁA, JADWIGA BĄK



XIX-wieczne iluzjonistyczne malowidła na płótnach, stan przed konserwacją, fot. J. Mazurkiewicz



Malowidło na deskach stropowych prezbiterium przedstawiające „Trójcę Świętą”, stan w czasie konserwacji, fot. J. Mazurkiewicz



## SUKCESY SZKOŁY MUZYCZNEJ Z KOLBUSZOWEJ

Wychowankowie Szkoły Muzycznej z Kolbuszowej, pod kierownictwem Pani Dyrektor Aleksandry Niezgody, wygrywają z najlepszymi muzykami w Polsce.

Ostatnim sukcesem jest zajęcie I miejsca w III Ogólnopolskim Konkursie Perkusyjnym im. Mikołaja Stasiniewicza – Zespoły Perkusyjne 2010. Organizatorem konkursu było Centrum Edukacji Artystycznej, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie i Towarzystwo Sztuki Perkusyjnej. W konkursie, który odbył się w dniach od 11 - 14 lutego w Warszawie, startowały Szkoły Muzyczne I i II stopnia z całej Polski. Składy zespołów liczyły od 2 – 5 osób. Kolbuszowski zwycięski zespół wystąpił w składzie dwuosobowym: Joanna Tęcza i Jakub Szczurek. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Sukces Szkoły Muzycznej z Kolbuszowej to także zorganizowanie seminarium dla nauczycieli i uczniów klas perkusji Szkół Muzycznych I i II stopnia w dniach 12 i 13 marca 2010. Seminarium odbyło się w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Kolbuszowej, a wykładami byli wiatowej sławy profesorowie:

- prof. Jacek Wota (AM Wrocław) – kotły



Shoko Sakai prezentuje grę na marimbie

- prof. Marian Rabczewski (AM Poznań)
- zespoły kameralne
- as Shoko Sakai (Tokyo) – marimba
- prof. Stanisław Skoczyński (UM im. F. Chopina Warszawa) – multiperkusja, wibrafon
- mgr Adam Polachowski (PSM Bzdzin)
- werbel, tarabanieg.

Organizatorem seminarium było Towarzystwo Sztuki Perkusyjnej Crossdrumming z Warszawy, Centrum Edukacji Artystycznej z Warszawy i Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia z Kolbuszowej.

ANDRZEJ SELWA

## KRONIKA POLICYJNA



### DLA "ZABAWY" USZKODZILI SAMOCHÓD

Dwaj chuligani dla „rozrywki” dokonali zniszczenia w tartaku w Mazurach.

Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że w nocy 19.02.2010 r. dwaj chłopcy przeskoczyli przez bramę tartaku w Mazurach

i w ten sposób weszli na plac. Tam rozpoczęli „zabawę”. Zasyпали niegłęboko drzwi do budynku biurowego, weszli do szatni, gdzie pozrzucaли z wieszaków ubrania robotnicze pracowników, a na koniec rozbili lusterka w ciemnym Manie. Straty

oszacowano na kwotę 520 zł.

Zatrzymani przez policjantów wydziału kryminalnego przyznali się do uszkodzenia mienia twierdząc, że nudziło im się w domu, więc chcieli się „zabawić”.

### KARAMBOL NA KRAJOWEJ DZIEWIĄTCE

Cztery uszkodzone samochody i ponad godzinne utrudnienie w ruchu drogowym to efekt kolizji, do której doszło na drodze Kolbuszowa – Rzeszów 26.02.2010r.

Z ustaleń Policji wynika, że 26 lute-

go rano kierowca samochodem marki Opel Vectra nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Nie wyhamował na mokrej nawierzchni i uderzył w jadące przed nim volvo. Uderzenie było tak silne, że volvo zostało popchnięte i uderzy-

ło w jadącego przed nim citroena, który z kolei uderzył w znajdujący się przed nim ford galaxy.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzej mężczyźni. Sprawcy ukarano mandatem karnym.

### WYPADKI NA DROGACH - 5 OSÓB RANNYCH

Piętego marca, przed godz. 15, na drogach powiatu kolbuszowskiego doszło do dwóch wypadków. Rannych zostało pięć osób, w tym dwoje dzieci. Policjanci wyjaśniają przyczyny tych zdarzeń.

Kilka minut przed godz. 15 nad powiatem kolbuszowskim przeszła burza śnieżna. Trudne warunki atmosferycz-

ne sprawiły, że jazda sprawiała kierowcom niemałe problemy.

W Kolbuszowej Dolnej, na odcinku drogi krajowej nr 9, doszło do zderzenia seata ibizy z peugeotem, po czym seat został wypchnięty na przeciwny pas ruchu gdzie zderzył się z volkswagenem golfem. Dwie osoby zostały ranne.

Kilka minut później, w Cmolasie, na

łuku drogi powiatowej, opel corsa zderzył się z fiatem cinquecento. W tym wypadku ucierpiały trzy osoby, w tym dwoje dzieci.

Wszyscy kierowcy biorący udział w zdarzeniach drogowych byli trzej mężczyźni. Przyczyny wypadków wyjaśnią policyjne dochodzenia.

## WŁAMYWACZ ZATRZYMANY

**Wykrycie sprawcy pięciu przestępstw przeciwko mieniu, odzyskanie skradzionych rzeczy o wartości prawie 5 tys. złotych - to efekty pracy policjantów pionu kryminalnego kolbuszowskiej Policji.**

Policjanci wydziału kryminalnego komendy Policji w Kolbuszowej ustalili sprawcę przestępstw przeciwko mieniu, m. in. kradzieży, włamań i niszczenia mienia.

Jak się okazało, sprawcą jest mieszkaniec powiatu kolbuszowskiego, który swoim przestępstwem działalność rozpoczął w 2008 roku kradnąc lampy oświetleniowe i niszcąc elewację w budynku gabinetu stomatologicznego w Kolbuszowej. Po

dwóch latach jego przestępstwa znacznie się zaktywizowała: w styczniu br. włamał się do stojaka na butle z gazem płynnym w Kolbuszowej i ukraść 18 sztuk o wartości 2 tys. zł. Również w styczniu br. włamał się do kiosku wielobranowego w Kolbuszowej. Tu jego łupem padły zabawki o wartości 90 zł. W lutym br. okradł kolejny kiosk w Kolbuszowej, tym razem ukraść papierosy o wartości 9,5 tys. złotych.

W ostatni czwartek (11 marca) ponownie usiłował się włamać do kiosku wielobranowego w Kolbuszowej. Tu opuszczył go złodziejskie szczytce - na jego drodze stanęły drzwi antywłamaniowe.

13 marca został zatrzymany przez kolbuszowskich policjantów, przyznał się do zarzucanych mu czynów, wydał zrabowane przedmioty i złożył wyjaśnienia. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

## TRAGICZNY WYPADEK W OSTROWACH TUSZOWSKICH

**Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło 02.03.2010 r. wieczorem, w Ostrowach Tuszowskich.**

Do wypadku doszło po godzinie 19 w Ostrowach Tuszowskich, w terenie nie-

zabudowanym. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że kierowca ciężarowego Manna potrącił 66-letniego pieszego. Mężczyzna zmarł na miejscu wskutek doznanych obrażeń.

Policjanci pracowali na miejscu wy-

padku zabezpieczając miejsce. Kierowca samochodu ciężarowego został przesłuchany. Jak ustalono w chwili zdarzenia był trzeźwy. Szczegółowe przyczyny wypadku wyjaśni ledztwo.

## Znani absolwenci ZST

### SABINA JAMRÓZ I RENATA SKOWROŃSKA

**W dzisiejszym wywiadzie przedstawiamy sylwetki Pani Sabiny Jamróz – nauczycielki matematyki oraz Pani Renaty Skowrońskiej – nauczycielki ekonomicznych przedmiotów zawodowych – absolwentek Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej.**

**W jakim kierunku kształciła się Pani w naszej szkole?**

Sabina Jamróz: Byłam w klasie Liceum Zawodowego, odpowiednik dzisiejszego Liceum Profilowanego, na kierunku krańców konfekcyjno usługowy.

Renata Skowrońska: Ukończyłam Liceum Zawodowe konfekcyjno – odzieżowe.

**Jakie przedmioty lubiła Pani najbardziej a czego Pani nie lubiła?**

S.J. Oczywiście najbardziej lubiłam matematykę. Lubiałam też uczyć się przedmiotów zawodowych takich jak: rysunek, materiałoznawstwo, technologia. Z dużym zaangażowaniem uczyłam się języka polskiego (lubiłam pisać wypracowania) i języka francuskiego. Były to przedmioty, które nie przychodziły mi z łatwością, ale nie mogłam powiedzieć, że ich nie lubiłam.

R.S. Bardzo lubiłam przedmioty zawodowe ;) (i tak się przedziwnie złożyło, że tego uczyłam, a nie cierpiałam przedmiotów ścisłych. Tak to zazwyczaj bywa, że czego nie umiemy - tego nie lubimy. Przedmioty zawodowe jakie miałam, na przykład: rysunek zawodowy, materiałoznawstwo czy technologia, to było to co lubiłam i przychodziło mi bez trudu.

**Co najlepiej wspomina Pani z lat spędzonych w naszej szkole?**

S.J. Wspominam nauczycieli, którzy nas uczyli, w szczególności wychowawcę Pa-

ni mgr Danut Szostak i Pani mgr Cecyli Garback – nauczycielki matematyki. Chętnie wspominam koleżanki, z niektórymi do tej pory się przyjaźnię. Jak się spotykamy, to opowiadamy historię z czasów szkolnych.

R.S. Oczywiście ludzie. Ciągłe przebywanie między ludźmi, spotkania, zawieranie przyjaźni, wspólne wyjazdy. Klimat, jaki wówczas panował, pozostanie w mojej pamięci na zawsze.

**Czy pamięta Pani jakąś śmieszna historię z lat szkolnych?**

S.J. Wiele było sytuacji, z których się śmiałyśmy, w zasadzie nie było przerwy, żebyśmy nie wymyśliły czegoś wesołego. Pamiętam jak na warsztatach szkolnych szyłyśmy alby, takie jak nosi księżniczka albo lektor. Przebrałyśmy się w nie i udawałyśmy anioły – do dziś mam pamiętkę z zdjęciem w albumie.

**Szkola wyposaża uczniów w wiedzę i uczy różnych umiejętności. Które z nich przydały się Pani w dorosłym życiu?**

S.J. Trudno jest powiedzieć, co najbardziej mi się przydało. Co dzień uczymy się nowych rzeczy, co dzień spotykamy jakichś nowych ludzi, którzy mają na nas wpływ i zostawiają po sobie jakiś ślad. Muszę więc powiedzieć, że wszystko mi się przydało w życiu prywatnym i zawodowym.

R.S. Chyba najbardziej przydało mi się realne spojrzenie na świat. Teraz wiem, że nic nie przychodzi tak łatwo, podane na tacy, albo że przyjdzie mama pocieszyć i wszystko będzie dobrze. To, co chcę osiągnąć, tylko i wyłącznie zależy ode mnie; podstawówka dawno się skończyła i trzeba samemu za siebie odpowiadać.

**Czy już w czasach szkolnych chciała Pani zostać nauczycielem?**

S.J. W zasadzie nie myślałam o tym, kim chcę zostać w przyszłości. Jak kawa da nastolatka miałam wiele pomysłów i marzeń, ale do końca nie była przekonana, co chcę robić. Dopiero w klasie maturalnej podjęłam decyzję, że pójdę na studia matematyczne.

R.S. O tak. Tyle, że już od podstawówki ;) Zawsze wiedziałam, co chcę robić i to był właśnie ten zawód. Troszkę czasu mi to zajęło, troszkę okoliczności – ale najważniejsze, że robię to, co lubię.

**Czy mogła Pani w szkole rozwijać swoje zainteresowania?**

S.J. Tak jak wcześniej powiedziałam, lubiłam przedmioty zawodowe, które rozwijały moje zainteresowania. Lubiałam też w-f z naszą wychowawczynią Panią mgr Danut Szostak – już od szkoły podstawowej brałam udział w zawodach sportowych i miałam sukcesy w biegach przełajowych, skoku w dal, piłce ręcznej, lubiłam grać w kosza. Przyznam się

szczerze, a my lałam o pój ciu na Akademi Wychowania Fizycznego, ale wybrałam matematyk .

**Jakie zmiany w wyglądzie szkoły zauważyła Pani będąc nauczycielem?**

S.J. Zmiany są bardzo duże. Szkoła z roku na rok staje się ładniejsza na zewnątrz i w środku. Kolejne sale są remontowane i doposażone. Korytarze i sanitariaty są coraz ładniejsze. W planach jest jeszcze wiele inwestycji i remontów, więc będzie jeszcze ładniej i nowocześniej. Jeśli chodzi o kierunki kształcenia również są zmiany zgodnie z zapotrzebowaniem rynku pracy.

R.S. Muszę ze wstydem przyznać, że za bardzo nie pamiętam tam jak wyglądała szkoła w tamtych czasach. Byłam skupiona na całkiem innych rzeczach niż wyglądała. To, co utkwiło mi w pamięci, to na pewno to, że pokój nauczycielski był gdzieś indziej, biblioteka była na górze, naprzeciwko wejścia do szkoły była szatnia. To bardziej takie zmiany lokalowe – ale tyle tylko pamiętam ;)

**Czy chciała Pani wrócić do szkolnych lat?**

S.J. Myślę, że każdy okres naszego życia ma dobre i złe strony, za dobrymi tęsknimy, o tych złych chcemy zapomnieć. Czasu nie da się cofnąć, więc musimy chwycić to co dobre z dnia dzisiejszego.

R.S. Bo ja wiem? Chyba nie. To co było, minęło. Teraz, mimo natłoku zajęć, tysiąca rzeczy do zrobienia, moim celem dla siebie wygospodarowałam trochę czasu i wietnie go spędzam. Czas szkolny był wspaniały, ale był, teraz jest czas na teraz i trzeba się z tego cieszyć .

**Jakie zauważyła Pani różnice między latami, gdy była Pani uczniem, a dziś?**

J.S. Różnice są ogromne, ponieważ w latach szkolnych patrzyłam na szkołę z perspektywy uczennicy, czyli zwracałam uwagę na to czy fajnie mam koleżanki, dobrych nauczycieli. Przyznam się, że nie pamiętam tam wystroju szkoły ani kolorów ścian. Tak jak wspominałam wcześniej nie byliśmy dla mnie ludźmi. Teraz patrzę z perspektywy nauczyciela, więc zwracam uwagę na to czy mam miłych, grzecznych, ambitnych uczniów, czy chcą się uczyć, jakie mają problemy. Patrzę też na wyposażenie szkoły, aby uczniom dobrze się w niej uczyło, a nam nauczycielom dobrze pracowało.

R.S. W zachowaniu i mentalności uczniów – duże. Kiedy ja byłam uczennicą do nauczyciela był szacunek przez duże „S” i respekt. Teraz jest z tym różnie. Takie pytania, dziś powszechne: „a po co?”, „na co?”, „dlaczego?”, „czy to potrzebne?”, „czy musi?” itp., nie miały miejsca. Cóż zmienia się wiatr, zmieniają się i uczniowie – taka kolej rzeczy.

**Co Pani czuła spotykając swoich nauczycieli na płaszczyźnie zawodowej?**

J.S. Spotykając swoich dawnych nauczycieli czułam się dziwnie, nadal czułam się wobec nich jak uczennica. Darzyłam moich nauczycieli ogromnym szacunkiem w latach szkolnych i teraz, w czasie gdy z nimi pracuję. A oni przyjęli mnie bardzo ciepło i serdecznie do swojego grona.

R.S. Czułam i czuję niesamowity szacunek. Będąc teraz po drugiej stronie wiem, ile to wymaga pracy, cierpliwości, zaangażowania i hartu ducha.

**Dlaczego lubi Pani swoją pracę?**

J.S. Lubię pracować z młodzieżą. Lubię patrzeć jak dorastają, jak nabierają ogłady. Lubię też przekazywać wiedzę i cieszyć

mnie, gdy uczniowie rozumieją dany materiał.

R.S. Chyba wszystko w niej lubię. Jak się robi, co się lubi to trudno rozdzielać to na czynniki pierwsze i kombinować co lubi bardziej lub mniej.

**Co skłoniło Panią do uczenia w szkole tego przedmiotu?**

J.S. Wybrałam matematykę pewnie dlatego, że miałam szczęście do wspaniałych nauczycieli matematyki, którzy byli wymagający, ale równie wspaniale potrafili wytłumaczyć cały materiał. Oczywiście trzeba było wiele wiczy, a ja lubiłam rozwiązywać zadania matematyczne. To przyniosło efekty w czasie szkoły – bardzo dobre oceny, a w dalszej perspektywie – pracę. Moimi nauczycielkami matematyki były Pani mgr Cecylia Garbacka, która uczyła mnie w tej szkole, i Pani mgr Zofia Sobczyk – nauczyciel ze Szkoły Podstawowej. Mam dla nich ogromny szacunek i do końca życia będę im wdzięczna za ich pracę. Są to dla mnie wzory do naśladowania.

R.S. Wykształcenie. Ukończyłam takie, a nie inne studia, więc mogłam tego, a nie czegoś innego uczyć. Jeśli dokonano się takiego wyboru to trzeba być konsekwentnym i potem liczyć się z skutkami. Tak więc mam takie wykształcenie, które pozwala mi uczyć przedmiotów zawodowych – więc ich uczę .

**Dziękujemy za udzielenie wywiadu.**

MAGDALENA SZYPUŁA  
JOANNA KOŁODZIEJ

## Edukacja

### FAUSTYNA NAGRODZONA

Uczniowie szkoły z Wilczej Woli cieszą się dobrą opinią jurorów Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Kapliczki i zabytki sakralne Karpat”, organizowanego od 11 lat w Młodzie owym Domu Kultury „Dom Harcerza” im. prof. Aleksandra Kamińskiego w Krakowie. Tegoroczna edycja cenionej rywalizacji tylko to potwierdziła.

Spśród 140 nadesłanych prac zakwalifikowano do etapu finałowego 25 – a między nimi „Spotkanie przy kapliczce” Faustyny Sudół. Czarno-biały fotogram urzekł członków komisji oceniającej, na czele której stał dyrektor Muzeum Historii Fotografii w Krakowie Maciej Beiersdorf: za wierność tradycyjnej technice fotograficznej, wrażliwość, oryginalność potraktowania tematu konkursu przyznali autorce honorowe wyróżnienie.

Gratulujemy!

(WALD)

KAPLICZKI I ZABYTKI  
SAKRALNE KARPAT





## JUŻ WKRÓTCE XX TURNIEJ WIEDZY O HISTORII REGIONU

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna serdecznie zaprasza nauczycieli i uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu kolbuszowskiego do uczestnictwa w kolejnej, XX Edycji Turnieju Wiedzy O Historii Regionu im. prof. Haliny Dudzińskiej. Tegoroczny turniej został zorganizowany pod hasłem: „Deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR w latach 1939-1946. Represje wobec żołnierzy podziemia zbrojnego na Kolbuszowszczyźnie (1944-1946)”.

Nawiązując do ustanowienia przez Sejmik Województwa Podkarpackiego roku 2010 Rokiem Sybiraka, tematyka XX edycji Turnieju Wiedzy o Historii Regionu będzie poświęcona losom mieszkańców powiatu kolbuszowskiego, żołnierzom podziemia zbrojnego wywiezionych do sowieckich łagrów w latach 1944-1946. Finał Turnieju odbędzie się 30 kwietnia 2010 roku w budynku Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej. Szczegółowe informacje oraz bibliografia konkursowa zostały umieszczone na stronie [www.biblioteka.kolbuszowa.pl](http://www.biblioteka.kolbuszowa.pl). Zapraszamy do udziału w konkursie.



Uczestniczka XIX Turnieju Wiedzy o Historii Regionu podczas rozwiązywania konkursowego testu.

## ROZWAŻANIA O FILOZOFII... W ŻYCIU I W SZKOLE

Często używamy słowa filozofia. Mówimy na przykład: „mam własną filozofię”, co oznacza specyficzny sposób myślenia lub wyznawanie określonego światopoglądu. A czym jest filozofia? Mianem filozofii w języku potocznym często określa się to, co trudno zrozumieć. Filozofować: to rozmyślać, zastanawiać się dlaczego, po co, z jakiego powodu i szukać odpowiedzi. W życiu młodego, dorastającego człowieka najczęściej pytania te dotyczą sensu istnienia: Jak powstał świat?, Jak powinniśmy żyć?, Czy istnieje życie po śmierci?

Zawiła ci te pomo e rozwikła filozofia, wszak umiłowala m dro . Wprowadza ona ład do ycia, wskazuje czego nalezy szuka , czego unika ; bez w tpienia ma wkład w kreowanie jednostki. Tak wi c, filozofuje ka dy, kto chce wiedzie wi cej.

Od strony praktycznej, filozofia uczy cało ciowego rozumienia wiata i umiej tno ci prze ywania go. Ka dy wyznaje i kieruje si jak filozofi . Nawet je li temu zaprzecza, to te prezentuje okre lon postaw . Cz sto nawet nie zdaje sobie sprawy, e s to pogl dy z zakresu ontologii, aksjologii czy innych dziedzin – właśnie wtedy wkracza w wiata filozofii. By mo e wynika to z nieznamo ci tych poj .

Szkoła jest miejscem, które w pewnym stopniu to rekompensuje. Celowo u yłam sformułowania w pewnym stopniu, bo je li ucze ma mo liwo poznania prawideł filozofii, to tylko na lekcjach j zyka polskiego, historii, wiedzy o społecze stwie, jako dopełnienie. Uczniowie zreszt traktuj to po macosz-

mu bo „brak czasu”, aby si nad „t filozofi ” zatrzyma , podyskutowa ; u wiadomi młodym ludziom, e tak jak oni myl o danym problemie, tak te my leli inni, których pó niej okre lono mianem wielkich filozofów. To kwestia nazewnictwa, czasu, do wiadcze i pracy jak wło ono w rozwój tej nauki. Bo pytania (od staro ytno ci po współczesno ) o pocz tek wiata, o ludzk egzystencj , o wartoci, wiar , nie zmieniaj si . Odpowiedzi mog by wci nowe, wa ne, ciekawe (nawet nastolatka) tylko trzeba mu to uzmysłowi . Wa ne jest, by w tych odpowiedziach, s dach, ocenach i postawach kierował si taka filozofi , która człowieka b dzie traktowała jako najwy sz warto .

Trafnie okre lił filozofi Diogenes, na pytanie, co mu dała filozofia, odpowiedział: „Je eli nawet nic innego, to w ka dym razie to, e jestem przygotowany na wszelkiego rodzaju los”.

Czy filozofia jest potrzebna w szkole? Bez w tpienia tak! Mo e nie jako lekcja ze stopniami, ale zaj cia, w czasie któ-

rych uczniowie b d si dziwi , pyta , bo przecie o to nam chodzi, aby młody człowiek był otwarty, dociekliwy, a jednocześnie nie szanował dorobek przodków. To wa ne rozumie , e jest si spadkobierc dokona wielu pokole i twórc nowej rzeczywisto ci, któr przeka emy potomnym. Mam nadziej , e zdobywaj c wiedz o filozofii, łatwiej b dziemy mogli rozpoznawa znaki kultury, czasu i gł biej je prze ywa . Jestem przekonana do powy szych słów, opieram je na do wiadczeniu zdobytym na studiach filozoficznych i obserwacji rzeczywisto ci szkolnej, rozmowach z młodymi lud mi, nauczycielami.

Na zako czenie przytocz słowa Goethego: „Komu trzy tysi ce lat nie mówi nic, niech w ciemno ci niewiedzy yje z dnia na dzie ” - a mamy y czy wegetowa ...?

AGNIESZKA MAJKA-BAJOREK  
NAUCZYCIEL HISTORII W ZST W KOLBUSZOWEJ

## „EKOLOGICZNE” PRZEDSZKOLE NR 3

Przedszkole Publiczne nr3 w Kolbuszowej jest placówką, która szczególnie dba o to, aby uczęszczające do niego dzieci były świadome wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, a mianowicie dbałości o naszą planetę.

Przedszkole jest organizatorem lub uczestniczy w wielu projektach edukacyjnych i kampaniach społecznych. Realizowane przedsięwzięcia to między innymi - Klub Naszej Ziemi, Komputery za Tonery, Silne Drzewo, Program Ochrony Kasztanowców, Dziecko w Sieci, Cała Polska Czyta Dzieciom, Poszukiwany Łowca Baterii. W marcu br. jest organizatorem konkursów - „Ekologiczna Moda”, „Mamo, tato! Je li kochasz nie pal przy mnie”, a także festiwalu piosenki „Muzyczne jabłuszka”.

Przedszkole Publiczne Nr 3 w Kolbuszowej już od wielu lat podejmuje działania na rzecz szeroko pojętej ekologii. Sukcesem jest wygranie w lutym bieżącego roku konkursu grantowego: „P&G. Ty, poznawaj, rozwijaj się”.

Wniosek o dotację dotyczył projektu

zainicjowania i przeprowadzenia zajęć z zakresu tematyki: „Jestem Eko - jestem trendy”. Komisja konkursowa wyłoniła 25 projektów z całej Polski, w tym projekt z Kolbuszowej.

Projekt przedszkola - "Ekologiczny = twórczy" zakłada ukazanie dzieciom ekologii jako dziedziny obejmującej kilka sfer aktywności: poznawczą, plastyczno-techniczną, językową, rekreacyjną. Postuluje model postawy małego ekologa, który będzie wiedział jak się odżywiać, dba o swoje ciało, jak podróżować, zna swoje prawa, a wreszcie jak twórczo wyrażać swój troskę o losy naszej planety. Eko-dziecko o ekologii będzie malować, śpiewać, tworzyć.

Pani Renata Draus, Dyrektor Przedszkola, dodaje, iż ekologia jest jednym z priorytetowych działań jednostki. Kon-

kursy ekologiczne organizowane są już od kilku lat, tegoroczny konkurs to już 3 edycja, w której bierze udział przedszkole z całego powiatu. Każda edycja konkursu prowadzona jest pod innym hasłem, tegoroczne brzmienie „Ekologiczny = Twórczy”.

Jak podkreśla pani Dyrektor najważniejsze jest promowanie idei ekologii poprzez zabawy, utrwalanie nawyków ekologicznych wspólnie z rodzicami i otaczającym środowiskiem. Przedszkole, dzięki Robertowi Biesiadeckiemu, jest także dwukrotnym laureatem ogólnopolskich konkursów ekologicznych w Łodzi i Szczecinie.

Podsumowaniem działań roku szkolnego 2009/2010 będzie majowy happening z udziałem rodziców i zaproszonych gości.

ANDRZEJ SELWA

## DNI PATRONA SZKOŁY W DZIKOWCU

Corocznie, w dniach 16-19 marca, Zespół Szkół im. Ks. Prałata Stanisława Sudoła w Dzikowcu obchodzi Dni Patrona Szkoły.

Z tego powodu, w ubiegły czwartek, dzieci, młodzież, nauczyciele oraz przedstawiciele lokalnej społeczności spotkali się na uroczystej Mszy w parafialnym kościele poświęconym św. Mikołajowi Biskupa. Słowo Boże do zebranych na nabożeństwie, w asyście ks. proboszcza Józefa Konefała, wygłosił ks. Michał Grochowina. Następnie wszyscy, po krótkim duchowym, udali się pod pomnik ks. Prałata Stanisława Sudoła, na plac szkolny. Tam przedstawiciele samorządu gminnego, stowarzyszenia działających na terenie Dzikowca, wraz z dyrekcją ZS, na czele z p. Ireną Błatą, złożyli wianki kwiatów pod pomnikiem. Następnie gospodarze spotkania zaprosili wszystkich na akademię okolicznościową. Młodzi aktorzy, pod okiem p. mgr Anastazji Antosza, nauczycielki religii z ZS w Dzikowcu, wystawili przedstawienie pt.: „Z kim niesiesz krzyż” wg kazania ks. Józefa Tischnera. Zaprezentowany repertuar bardzo spodobał się zaproszonym gościom, w dowód czego nagrodzili młodych aktorów oklaskami na stojąco.

Czwartkowe spotkanie zakończyło się symbolicznym pochodem. Na zakończenie uroczystości Dyrekcja ZS podziękowała za tak liczne odwiedziny dzikowieckiej szkoły i zaprosiła na następne spotkanie za rok.

DARIUSZ SOBOLEWSKI



Kwiaty składali także przedstawiciele władz gminnych. Od lewej: Eugeniusz Panek, Augustyna Płaza, Maria Cwajna, Krzysztof Klecha, Marian Hopek.

Serdeczne życzenia, aby zbliżające się Święta Wielkanocne były pełne radości, chrześcijańskiego optymizmu, nowego zapału i pokoju serca wszystkim współpracującym z nami partnerom: nauczycielom i wolontariuszom ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, samorządowcom i urzędnikom administracji publicznej, pracownikom ośrodków pomocy społecznej, właścicielom i pracownikom sklepów, organizacjom pozarządowym oraz ludziom dobrej woli wspierającym nasze działania

składa  
Regionalna Fundacja Rozwoju SERCE



## LIST DO ANDRZEJA

*Kogo Bóg Darzy wielką miłością,  
w kim pokłada wielkie nadzieje,  
na tego zsyła wielkie cierpienie,  
doświadcza go nieszczęściem.*

FIODOR DOSTOJEWSKI

Andrzej Koper przyszedł na świat 10 listopada 1974 roku w Nowej D. Pierwsze lata życia spędził w domu rodzinnym w Chmielowie. Uczył się tam do Szkoły Podstawowej. Już od najmłodszych lat interesował się szczególnie otaczającym go światem przyrody. Las był dla niego skarbnicą wielu tajemnic. Naturalnym krokiem był wybór Technikum Leśnego w Lesku jako szkoły redniej. Uczył się w niej poza domem z nowo poznanymi kolegami, którzy stali się wkrótce przyjaciółmi Andrzeja i jego rodziny. Egzamin dojrzałości z wynikiem bardzo dobrym zdał 24 maja 1994 roku. Zamiłowanie, ciekawość i chęć dalszej nauki wpłynęły na kolejny wybór zdawania egzaminu na studia wyższe. Andrzej zdał pomyślnie egzamin wstępny na Wydział Leśny Akademii Rolniczej w Krakowie. Naukę wspólnie z najbliższymi przyjaciółmi rozpoczął w październiku 1994 roku. Razem uczyli się wieczorami, czekali do późnych godzin nocnych. Razem spędzali czas wolny wykorzystując go na wycieczki, długie spacerunki po rynku Krakowskim oraz niekiedy także rozmowy o ukochanym lesie oraz naszej przyszłości. Andrzej zawsze wskazywał, że nie może wyobrazić sobie życia bez lasu. Pracę magisterską napisał w Katedrze Urządzania Lasu i obronił w 1999 roku.

Po zakończeniu studiów 1 września 1999 roku rozpoczął swój przygodny zawód w Nadleśnictwie Buda Stalowska odbywając roczny staż. Cieszył się każdą chwilą, ponieważ zdobywał umiejętności oraz cenne doświadczenia. Od 2000 roku do kwietnia 2001 roku pracował na stanowisku referenta techniczne-

go w Nadleśnictwie Rudnik n. Sanem. Od 1 września 2001 roku rozpoczął pracę na stanowisku podleśniczego w Leśnictwie Stale Nadleśnictwa Buda Stalowska. 1 maja 2003 roku został przeniesiony w Leśnictwie Brzostowa Góra. Spełniło się jego największe marzenie mógł sam pielęgnować młodniki, wyznaczać ciernie, doglądać najmniejszych skrawków kompleksów leśnych. Wkładał duszę w uporządkowanie spraw i współpracę z okolicznymi mieszkańcami i myśliwymi. Cieszył się bardzo ze swymi przyjaciółmi ze wszystkich zrealizowanych zadań w lesie. Pozostał po sobie bardzo wiele przede wszystkim uczynił mieszkańcom Brzostowej Góry, Woli Rusinowskiej, Krzyski i Majdanu Królewskiego, solidnie wypielęgnowany las, wysokiej jakości ciernie, otwartość oraz zrozumienie dla ludzkich problemów. Cieszył się bardzo z docenieniem ze strony kierownictwa Nadleśnictwa. Pokazywał nawet nam zapisy przeprowadzone przez nich cytując „Andrzej Koper jest wzorowym Leśniczym”.

Ostatnie trzy lata życia Andrzeja to pełne rozgorączczenie, płacz matki, stres, rozczarowanie postępowaniem wielu przyjaciół wydawało by się osób, poczucie niesprawiedliwego potraktowania dokonane zawodowych. Został niesłusznie oskarżony, pojawiły się fałszywe zarzuty i ludzie chcieli wymierzyć sprawiedliwość.

Już wszystko zaczęło się powoli układać. Już coraz więcej prawdy dotarło do otaczających Cię ludzi. Już zaczęłyśmy się o swojej przyszłości z ukochanymi osobami, a wtedy upomniała się o Ciebie wielka i kryjąca wiele tajemnic „Pusz-



cza Sandomierska”. Została poproszona na drugą stronę podczas prowadzenia kursu dla drwali. Na niewielkim wzgórzu zginął tragicznie 1 marca 2010 roku, w niedaleko oddalonym Dobrynie.

Kobra, odszedł tylko na chwilę. Nasze rozstanie również nastąpiło w miejscu, o którym by marzył nie jeden z nas leśników. My spotkamy się tam, a ty pamiętaj masz misję do spełnienia. Przygotuj stoki narciarskie, ustaw ambony, podtrzymuj ognisko na żróbie i wybuduj boiska do siatkówki. Patrz na nas wszystkich z góry baczynym okiem i strzeż nas przed błędami jakimiś mymi popełni. Aby nigdy nie doprowadzi do zniszczenia lasów, ani nigdy nie skrzywdzi żadnego człowieka, nawet bardzo obcego. Przecież każdy z nas jest równym człowiekiem bez względu na zajmowane miejsce i stanowiska.

*Zwycięzając  
nienawiść - miłością,  
nieprawdę - prawdą,  
przemoc - cierpieniem.*

MAHATMA GANDHI

ANDRZEJA  
PRZYJACIELE



## Samorząd

Dzielimy się z radością  
wielkanocnymi  
składamy Państwu  
najserdeczniejsze życzenia  
zdrowia, wszelkiej pomyślności,  
oraz wiosennego nastroju.  
Niech te szczególne dni upłyną  
w atmosferze spokoju,  
nadziei i miłości,  
a w naszych domach zagości  
duch życzliwości  
oraz wzajemnego zrozumienia.

życzeń



Przewodniczący  
Rady Miejskiej  
Krzysztof Wilk

Burmistrz  
Kolbuszowej  
Jan Zuba



KOLBUSZOWA 2010

## GMINA DBAJĄCA O FINANSE MIESZKAŃCÓW

Gmina Kolbuszowa otrzymała certyfikat „Gmina dbająca o finanse mieszkańców 2009”. Jest to potwierdzenie aktywnego uczestnictwa w systemie wymiany informacji gospodarczej. Wyróżnienie przyznaje się gminom, które w szczególny sposób dbają o finanse wszystkich mieszkańców i zwiększają bezpieczeństwo gospodarcze regionu.

Nagrody, w postaci certyfikatów „Gmina dbająca o finanse mieszkańców 2009”, są elementem programu „Dłunik Alimentacyjny”, którego organizatorami są BIG InfoMonitor oraz Centrum Informacji Gospodarczej. Funkcjonuje on w ramach ogólnopolskiej kampanii społecznej, dotyczącej odzyskiwania płatności związanych z alimentami i jest dedykowany wyłącznie Miejskim i Gminnym Ośrodkom Pomocy Społecznej.

Nowe zapisy do ustawy okazały się bardzo pożyteczne dla budżetów gmin i jednostek samorządowych. Skorzystały na nich również dzieci, które znalazły się w trudnej sytuacji, przez to, że ich rodzice, czy prawni opiekunowie nie wyżywiali się z zasobów ich świadczeń alimentacyjnych.

Jan Zuba, Burmistrz Kolbuszowej, składa podziękowania Pani Małgorzacie Hariasz, Kierownikowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kolbuszowej, a także pracownikom ośrodka, za udział w programie „Dłunik Alimentacyjny”.



## Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ

W dniu 26 lutego br. odbyła się 50. sesja V kadencji Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Obrady rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Wilk, który przedstawił porządek posiedzenia, składający się z 23 punktów roboczych.

### Kultura fizyczna i turystyka w Gminie Kolbuszowa

Podczas lutowej sesji Rady Miejskiej w Kolbuszowej prezes Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu Andrzej Jadach przedstawił informacje dotyczące współpracy Fundacji z gminą Kolbuszowa oraz klubami sportowymi, funkcjonującymi na jej terenie. W trakcie wypowiedzi prezes poruszył kwestie realizacji zadań z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu, w tym organizacji imprez sportowo – rekreacyjno - kulturalnych dla dzieci i młodzieży oraz potrzeb remontowych budynku Fundacji. W bieżącej sesji Rady Miejskiej udział wzięli również prezesi i przedstawiciele klubów sportowych: KKS „Kolbuszowianka”, UKS „Sokół” Kolbuszowa Dolna, „Wilga” Widelka, „Werynianka” Werynia, „Huragan” Przedbórz, „Trotyl” Zarbki, którzy zapoznali radnych z sukcesami poszczególnych drużyn piłkarskich, najważniejszymi potrzebami oraz współpracą z Fundacją na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu. Informacje odnośnie działalności złożył również prezes Klubu Turystycznego „Salamandra” Paweł Michno oraz przedstawiciel sekcji brydla sportowego Ireneusz Kogut.

### Rada Miejska uchwaliła

W trakcie 50. sesji Rada Miejska podjęła uchwały w sprawie:

- uchwalenia II zmiany studium uwarunkowania i kierunków zagospodarowania

przestrzennego miasta i gminy Kolbuszowa,

- uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1/2009 terenu budownictwa handlowo-usługowego w Kolbuszowej,

- wprowadzenia zwolnienia w podatku od nieruchomości w miejscowości i gminie Kolbuszowa,

- zmiany treści Uchwały Budżetowej Gminy Kolbuszowa za rok 2010 Nr XLIX/465/10 Rady Miejskiej w Kolbuszowej, z dnia 29 stycznia 2010 roku,

- zmiany treści uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki, w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, na finansowanie inwestycji pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej w rejonie ul. Krakowskiej oraz kanalizacji sanitarnej w rejonie ul. Piłsudskiego za „Drewkolem” w Kolbuszowej”,

- zaciągnięcia kredytu, w drodze przepisów ustawy „Prawo zamówień publicznych”, na finansowanie inwestycji pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej w rejonie ul. Krakowskiej oraz kanalizacji sanitarnej w rejonie ul. Piłsudskiego za „Drewkolem” w Kolbuszowej”,

- zmiany treści Uchwały Nr XLIX/468/10 Rady Miejskiej w Kolbuszo-



50. sesja V kadencji Rady Miejskiej

wej z dnia 29 stycznia 2010 roku w sprawie zaciągnięcia kredytu, w drodze przepisów ustawy „Prawo zamówień publicznych”, na finansowanie inwestycji pn. „Budowa krytej pływalni w Kolbuszowej – III etap”.

- zmiany treści uchwały Nr XLIX/466/10 Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 29 stycznia 2010 roku w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wyprzedzające finansowanie operacji w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich inwestycji pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej z przyłaczami oraz pompowniami cieków z zasileniami energetycznymi w wierzchołku”,
- zmiany treści uchwały XLIX/467/10 Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 29 stycznia 2010 roku w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wyprzedzające finansowanie operacji w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich inwestycji pn. „Bu-



dowa kanalizacji sanitarnej we wsi Kolbuszowa Dolna strona północno-zachodnia”,

- zmiany treści uchwały XLIX/470/10 Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 29 stycznia 2010 roku w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wyprzedzające finansowanie operacji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich inwestycji pn. „Rozbudowa, przebudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku wielofunkcyjnego w Kolbuszowej Dolnej”,

- zmiany treści uchwały XLIX/471/10 Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 29 stycznia 2010 roku w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wyprzedzające finansowanie operacji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich inwestycji pn. „Zakup mieciarki obsługującej obszary wiejskie na terenie Gminy Kolbuszowa”,

- wyrażenia zgody na sprzedaż bez przetar-

gu nieruchomości gruntowych, stanowi własność MiG Kolbuszowa, położonych w Kolbuszowej, na rzecz wieczystego użytkownika,

- wyrażenia zgody na sprzedaż bez przetargu nieruchomości gruntowej, stanowi własność MiG Kolbuszowa, położonej w Kolbuszowej, na rzecz wieczystego użytkownika,

- wyrażenia zgody na sprzedaż bez przetargu niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowi własność MiG Kolbuszowa, położonych w Kolbuszowej,

- podwyższenia minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli posiadających stopień awansu zawodowego mianowanego i dyplomowanego, posiadających dyplom ukończenia studium nauczycielskiego, pedagogicznego studium technicznego, studium wychowania przedszkolnego, studium nauczania początkowego,

- trybu udzielania i rozliczania dotacji

oraz trybu i zakresu kontroli ich wykorzystania dla przedsięwzięć prowadzonych na terenie gminy Kolbuszowa przez podmioty nie należące do sektora finansów publicznych,

- wniosku do pana Cezarego Grabarczyka, Ministra Infrastruktury, o zmianę zapisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 2004 roku w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych, poprzez rozszerzenie przedmiotowego rozporządzenia o ujęcie w planach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad drogi ekspresowej Rzeszów – Kolbuszowa – Mielec – Radom – Warszawa,

- wspólnej realizacji zadania pn. „Wyposażenie wietlic wiejskich na terenie gm. Kolbuszowa” z udziałem OSP w Zarbkach, Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej, OSP w Domatkowie, Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Zarbkach.

## BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

zawiadamiam, że w dniu 26.02.2010 r. Rada Miejska podjęła Uchwałę Nr L/482/10 w sprawie wprowadzenia zwolnienia w podatku od nieruchomości w miejscowości i gminie Kolbuszowa. Uchwała ta zwalnia z podatku od nieruchomości grunty oznaczone w ewidencji gruntów i budynków symbolem „dr”, stanowiące drogi dojazdowe do użytków rolnych, z wyjątkiem dróg zwyczajnych z działalnością gospodarczą.

Jednocześnie informuję się, że w przypadku wcześniejszego wpłacenia podatku od drogi, można zwrócić się do organu podatkowego o zwrot nadpłaty, bądź zaliczenie na poczet innych należności podatkowych.

## OGŁOSZENIE

Uprzejmie informuję i zapraszam mieszkańców Gminy Kolbuszowa do skorzystania z pomocy przy wypełnianiu wniosków o dopłaty bezprocentownie w 2010 r. od dnia 8 marca do 31 maja br.

Pomoc będzie udzielał pracownicy tutaj. Urzędu w pok. nr 2 Urzędu Miejskiego, ul. Obrońców Pokoju 21, w godz. 7<sup>30</sup> – 15<sup>00</sup>.

Ponadto, w dniach wyszczególnionych w harmonogramie umieszczonym na stronie [www.kolbuszowa.pl](http://www.kolbuszowa.pl), będzie pomagał w poszczególnych miejscowościach gminy.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ  
JAN ZUBA

## Kultura

### PODZIĘKOWANIA

Zarząd Parafialnej Orkiestry Dętej przy Kolegiacie w Kolbuszowej Składa serdeczne podziękowania sponsorom, którzy przekazali pomoc finansową na potrzeby orkiestry:

Ks. Proboszczowi Janowi Gutowi, Pani mgr Halinie Furmańskiej, Panu Krzysztofowi Kluzie, Firmie FIN, Panu Stefanowi Orzechowi

## SKANSEN ZAPRASZA

W Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej zbliża się kolejny sezon na zwiększony i ożywiony ruch turystyczny. W ubiegłym roku nasze Muzeum odwiedziło niemal 34 tys. turystów z różnych zakątków Polski i świata. W tym roku oferta Muzeum jest jeszcze bogatsza...

W skansenie będzie można zobaczyć m.in. nowo zestawiony spichlerz z Bidzin, który w tej chwili jest najstarszym obiektem w skansenie (1784 r.), podgląd prace nad zestawianiem kościoła p.w. św. Marka Ewangelisty z Rzochowa (z 1843 r.) oraz zwiedzić nową zagrodę z Brzozy Stadnickiej (otwarcie odbyło się 10 października ubiegłego roku).

Nie zabraknie również wielu imprez folklorystycznych. Tradycyjnie, koło 4 kwietnia, zapraszamy na uroczystą inaugurację sezonu i spotkanie z muzyką, ale

nie tylko... W niedzielę, 25 kwietnia, już od godziny 13.00 odbędzie się przegląd teatryków dziecięcych i młodzieżowych – laureatów IX Festiwalu Teatrów w Trzemeszówce, otwarcie wystawy fotograficznej grupy Negatywni z Dębicy (fotografie plenerowe z wizyt w parku etnograficznym) oraz kiermasz rękodzieła artystycznego i wyłącznie ekologicznego. Natomiast głównym punktem spotkania będzie koncert zespołu folkowego Niwa Modrego Lnu ze Słupska, którego występ rozpocznie się o godz. 16.30. Udział w powy-

szych wydarzeniach jest bezpłatny.

W sezonie turystycznym zapraszamy również na kolejne spotkania:

- 15 maja – Noc muzeów (kino plenerowe)

- 6 czerwca – XIV Prezentacje Twórczości Ludowej Lasowiaków i Rzeszowiaków

- 11 lipca i sierpnia – Co niedzielę w zagrodzie; projekcje filmów etnograficznych

- 1 sierpnia – Kółko w gospodarstwie – pokaz pracy na roli i w zaprzęgu

- 19 września – Europejskie Dni Dziedzictwa 2010 „Od pomysłu do przemysłu” – dzień otwarty.

Natomiast uczniów wraz z nauczycielami zapraszamy na lekcje muzealne:

- Czy elazko ma dusz? – przedszkolaki w skansenie
- Ene, due, rabe... – dawne gry i zabawy
- Kapliczki i krzy e przydro ne – zaj cia plastyczne
- liczne wycinanki dookoła ciany – ludowa wycinanka z papieru
- Cała izba przystrojona – kwiaty oraz inne ozdoby z bibuły
- Kolorowe sploty – próba tkania
- Kiecki w malowanej skrzyni – dawna wiejska moda
- Nie wi ci garnki lepi – i ty mo esz zosta garncarzem
- Ziarnko do ziarnka – znaczenie chleba w tradycji ludowej (nowa!)
- Wisz paj ki u powały – kolorowe ozdoby ze słomy i bibuły (nowa!)



Podczas zabawy "Gąski do domu", fot. J. Mazurkiewicz

## NAJPIĘKNIEJSZE OZDOBY ŚWIĄTECZNE

Uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej nie od dziś odczuwają w tej atmosferze. Od ponad miesiąca wyklejają pisanki, akrylują zajczki, wypełniają koszyczki sztuczną trawą. Każdego dnia w naszym domu czy na ul. Tyszkiewicza, aby mieszkańcy Kolbuszowej i okolic mogli nabyć prace, które wprowadzą w ich domy tę wiosenną atmosferę. Te nietuzinkowe stroiki, kartki oraz wiele innych ozdób, można nabyć w siedzibie kolbuszowskiego Caritasu na ul. Tyszkiewicza. Jednak najlepszą okazją, aby obejrzeć oraz zakupić prace niepełnosprawnych artystów, jest przybycie na nasz kiermasz, który odbędzie się 23.03.2010 r. w Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej. Wystawa prac rozpocznie się o godz. 10.00. Dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony na dalszą działalność warsztatów.

Serdecznie zapraszamy!



Drewniana kula z pszczołką i kwiatami wprowadzi do naszych domów nie tylko świąteczną atmosferę ale i wiosnę! (fot. Maria Starzec)



Wianek przyozdobiony pisankami (fot. Maria Starzec)



## DYSKOTEKA WALENTYNKOWA

W Miejskim Dom Kultury i jego filiach atrakcje ferii zimowych dla dzieci i młodzieży rozpoczęły się 14 lutego. W Walentynki w Kolbuszowej Górnej odbyła się dyskoteka, która na pewno długo pozostanie w pamięci obecnych.

Najwi kszy niespodzianki sprawiła zima. W ci gu zaledwie kilku godzin pojawiło si ponad pół metra niegu. Mimo tych przeszkód w dyskotekowych waleńtynkach wzi ło udział ok. 100 osób, dzieci i młodzie y z Kolbuszowej, Kolbuszowej Górnej, Kłapówki i Domatkowa. Wszyscy bawili si wietnie na zawodowo zorganizowanej dyskotecie. Ciekawe waleńtynkowe zabawy przygotował i poprowadził, wraz z pracownikami domu kultury, bardzo utalentowany wodzirej.



Młodzież bawiła się w śmienie

## FERYJNI MISTRZOWIE

W dniu 24 lutego, w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej, miał miejsce finał konkursu Wędrującego Karaoke. W Klubie Osiemnastek dzieci i młodzież ze świetlic filii i Kolbuszowej popisywała się umiejętnościami wokalnymi.

Wybra cy, zwyci zcy lokalnych konkursów, z du ym przeji ciem konfrontowali swoje umiej tno ci wokalne. Laureatem głównej nagrody i tytułu Feryjnego Mistrza W druj cego Karaoke została Angelika Paluszek z Kolbuszowej. Utalentowana wokalistka otrzymała odtwarzacz mp3.

Z kolei w Domatkowie, w dniu 23 lutego, odbył si Finał Mi dzy wietlicowego Konkursu Tenisa Stołowego. Zwyci zcy etapów lokalnych walczyli o tytuł Feryjnego Mistrza Tenisa Stołowego. Prymat w rozgrywkach wiedli dwaj bracia z Kolbuszowej Górnej. Młodszy Mateusz Turek, został zwyci zc rozgrywek grupy młodszej, otrzymuj c w nagrod stół tenisowy w wersji mini. Starszy brat, Łukasz Turek, w drugiej grupie otrzymał równie warto ciowe nagrody.

Worek z nagrodami otworzył si tak-



Karaoke w klubie Osiemnastek

e dla uczestników konkursu plastyczne go - Feryjnych Ciapów. Najciekawsz prac wykonała Katarzyna Ofiara z Kłapów-

ki. Pozostałe miejsca równie zostały nagrodzone firmowymi materiałami plastycznymi.

## HURAGANOWE ZAKOŃCZENIE FERII Z KULTURĄ 2010

Przy świetlicy w Kłapówce (niedziela, 28 lutego) miało miejsce zakończenie Ferii z Kulturą 2010. W uroczystości uczestniczyli najbardziej aktywni i wytrwali pasjonaci zajęć feryjnych. Dzieci i młodzież miały okazję odbyć spacer po miejscowości o dużych, można powiedzieć największych, walorach agroturystycznych na terenie gminy.

We wcze niejszych planach, zgodnie z zapowiedziami synoptyków, e zima

nie opu ci nas do kwietnia, miał si odby kulig. Jednak warunki pogodowe pozwoliły jedynie na przeja d k wierzchem na koniach, pi knych półkwi arabach ze stadniny Mustang z Dzikowca. Wszyscy oczywi cie skorzystali z tej mo - liwo ci.

Rado ci było du o - dla wielu osób była to pierwsza w yciu przeja d ka koniemi. Plenerowe menu, składaj ce si z pieczonej kielbasy, steków, chleba oraz pieczonych w ognisku ziemniaków, sma-

kowało wybornie. Imprez zako czyły konkursy i losowanie nagród. Obecni podczas zabawy otrzymali przydzielone przez los, uzale nione od osobistego szcz cia, bardzo przydatne nagrody.

Pobyt w Kłapówce zostanie na długo zapami tany za spraw równie porywistego, zrywaj cego czapki z głów wiatru, a przede wszystkim dzi ki go cinno ci gospodarzy.

## WIELKANOC - ZAPACH MAZURKA, MAKOWCA, LUKROWY BARANEK...

Święta Wielkanocne uznawane są przez Kościół katolicki za najważniejsze święta w roku. Chrześcijaństwo w zadumie przeżywa mękę Chrystusową, po czym oczekują na radosne Zmartwychwstanie.

Wielkanocny okres pozwala nam uczestniczyć w nabożeństwach kościelnych, na których gromadzą się wierni. Spotkania rodzinne to również niezwykle symbolika Wielkanocy. W Wielkanoc wiemy si wiele tradycji i zwyczajów. Dzielenie się jajkiem, wielkanocny barszcz, baranek, wypieki, różnorodne potrawy oraz... porzeczki. Sprzątaj przed nami nie zdajemy sobie sprawy, że to tradycja. Wielkanocny porzeczki symbolizuje usunięcie z domu zimy, zła i chorób. Gdy już wyjdziemy wszelkie zło, zabieramy się za wypieki. Nie wyobrażamy sobie Wielkanocy bez lukrowej babki, makowca czy sernika, a najlepiej smakuje przyrządzone przez domową gospodynię. Przygotowujemy również wiązankę, którą zanosimy do kościoła w ozdobionych koszyczkach. W koszyczku znajdują się jaj-

kami, którymi dzielimy się kolejnego dnia, sól, kiełbasa, czekoladowe zajczki, baranek, chrzan, pisanki. Najbardziej znaną nam tradycją jest lany poniedziałek, zwany mingušem-dyngusem. W staropolskich obyczajach oblanie panny wodą miało zwiększyć szansę na zamążpójcie. Jeśli którejś się to nie podobało, oznaczało, że szybko za nią nie wyjdzie. Dzisiaj polewanie wodą oznacza zwykłego psikus. Ten jeden dzień w roku bezkarnie nam to umożliwia. Nikt nie powinien się obrażać i przeciwstawiać, lecz wziąć udział w „mokrej zabawie”. Należy jednak zachować umiar w polewaniu, by Wielkanoc nie zakończyła się chorobą. W tym symbolem Wielkanocy są pisanki. Dawniej malowano pisanki we wszystkich domach, angażowana była do tego cała rodzina. Dziś ta tradycja nieco zanikła. Pisan-

ki są jeszcze malowane na wsiach, jednak coraz rzadziej. Tradycyjne pisanki możemy nabyć w niemal wszystkich sklepach w przedwielkanocnym okresie.

Wielkanocne to ogromna radość dla nas wszystkich. Ze Zmartwychwstaniem Chrystusa pojawia się wiosna, której długo wyczekujemy. Zasiadamy przy stole z najbliższymi, dzielimy się jajkami, składamy sobie życzenia. Darzymy się miłością oraz rodzinnym ciepłem, przyjmujemy go, dla których nie mieliśmy wcześniej czasu. Wszystkie aspekty Wielkanocy sprawiają, że każdy chce je przeżyć jak najlepiej. Przyjdź do serca radość, którą przynosi nam sam Chrystus.

MARIA STARZEC

## OLEJ – W POST NA OKRASĘ ZDATNY

„Praktyki religijne były dawniej bardzo ściśle przestrzegane – jak wspominał w latach 30-tych XX w. chłopski pamiętnikarz Jan Słomka – gdy nadszedł czas Wielkiego Postu, od Środy Popielcowej do Wielkiej Niedzieli, nabiątku przez cały czas zupełnie nie używali, a strawę maścili tylko olejem”.

Wiele było dni, w które mieszkańcy wsi (na przełomie XIX i XX w.) zobowiązani byli dostrzemiwać postu. Oprócz trwania całego 40 dni Wielkiego Postu był jeszcze cały Adwent, ale tak, jak i podczas postu, oraz poniedziałki i rody – dni bezmięsne. Po nich należało też w tzw. „suchedni” (w j. z. staropolskim „suchy” oznacza „postny”) przypadające cztery razy w roku: w Wielkim Postu, w pierwszym tygodniu po Zielonych tygodniach, po Wielkiej Podwyższeniu Krzyża i w trzecim tygodniu Adwentu. We wszystkie te dni, ze względu na obowiązek zakaz jedzenia mięsa i używania wszelkich tłuszczów zwierzęcych, olej roślinny był „u nas ludowi w post na okrasę zdatny”.

Surowcem potrzebnym do uzyskania oleju są nasiona roślin oleistych. Oprócz uprawianych w XIX w. w największej ilości: lnu zwyczajnego (*Linum usitatissimum* L.) i konopi (*Cannabis sativa* L.) należało do nich także inne rośliny uprawne, które rozpowszechniły się później: rzepak, rzepik, gorczyca biała, lnianka siewna, słonecznik, mak, dynia i soja. W pewnym stopniu, w celu wytlaczania z nich oleju, wykorzystywano też nasiona buka zw. „bukwi” oraz orzechy laskowe, a w przypadku ich niewystępowania także nasiona chwastów, tj. dzikiej rzodkwi czy dzikiej gorczycy.

Olej spożywano w stanie surowym, najlepiej wiezionym z solą, chlebem oraz z ce-



Wnętrze olejarni

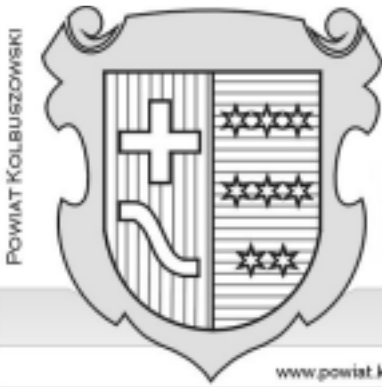
bul, był także używany jako omasta ziemniaków czy barszczu. Na kolację w Adwencie i w Wielkim Postu jedzono np. kromki chleba, maczane w oleju lnianym przysmażonym z cebulą, czasem dodatkiem do tego była kiszona kapusta wyjęta z beczki, tak jak polana olejem. Podczas wieczery wigilijnej zaś, obok barszczu z grzybami czy pierogów z kapustą, grzybami, ziemniakami, kaszą, podawane były np. groch z kapustą, grubo krajane kłuski, ziemniaki – wszystko tak jak maszczone olejem.

Wyrób oleju na użytek domowy odbywał się prostą metodą tłuczenia ziaren

w stpach. Taki sposób nie gwarantował jednak dobrej jakości oleju i jego trwałości, dlatego potem wytłaczano go głównie w olejarniach, wyposażonych m.in. w prasę na tarany albo prasę rubową. Na zakończenie warto dodać, że obecnie olejarnie wytłaczają olej już tylko kilkanaście dni w roku, sprzedając go na targach i jarmarkach odbywających się przed Bożym Narodzeniem i w czasie Wielkiego Postu. A pracownicy olejarni niejednokrotnie obserwowani na tylko podczas pokazów, które co roku odbywają się np. w Parku Etnograficznym MKL, dokładnie w olejarni z Brzyskiej Woli.

JUSTYNA NIEPOKÓJ





# INFORMACJE POWIATOWE

POWIAT ■ RADA ■ STAROSTWO

[www.powiat.kolbuszowski.pl](http://www.powiat.kolbuszowski.pl)

e-mail: [informacje@kolbuszowski.pl](mailto:informacje@kolbuszowski.pl)

tel. +48 (17) 22 75 800, fax +48 (17) 22 71 523



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy  
przynoszących radość  
z odrodzenia życia,  
pragniemy złożyć  
najserdeczniejsze życzenia  
wszelkiej pomyślności.

Niech Święto  
Zmartwychwstania  
trwale zagości  
w naszych sercach  
niosąc Wiarę,  
Nadzieję i Miłość.  
Życzą

Przewodniczący  
Rady Powiatu  
Tadeusz Kopeć

Starosta  
Kolbuszowski  
Józef Kardyś

## CZY BEZROBOTNY MOŻE ZAROBIĆ?

Takie właśnie pytanie bardzo często pada w urzędach pracy, zarówno ze strony bezrobotnych, jak też pracodawców. Odpowiedź na nie jest niestety negatywna, bowiem zgodnie z obowiązującą Ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, bezrobotnym jest osoba zdolna i gotowa do podjęcia pracy w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym w danym zawodzie lub służbie albo innej pracy zarobkowej. Inna praca zarobkowa to głównie wykonywanie pracy lub świadczenie usług na podstawie umów cywilnoprawnych, w tym umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o dzieło.

Kolejnym warunkiem utrzymania statusu bezrobotnego jest nieosiągnięcie przychodów podlegających opodatkowaniu na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu na przykład zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. W stawianych pytaniach głównie o te formy zarobkowania chodzi.

Zgodnie ze wspomnianą w tej Ustawie bezrobotny jest zobowiązany w ciągu 7 dni zawiadomić powiatowy urząd pracy o podjęciu zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub pozarolniczej działalności gospodarczej oraz zaistnieniu innych okoliczności powodujących utratę statusu bezrobotnego. Bezrobotny, który podjął zatrudnienie, inną pracę zarobkową lub działalność gospodarczą bez powiadomienia o tym właściwego powiatowego urzędu pracy, podlega karze grzywny nie więcej niż 500 zł.

W momencie podejmowania pracy zarobkowej (umowa o pracę, umowa zlecenia, umowa o dzieło) – nawet krótkotrwałą (jeden czy kilka dni) albo podjęcia własnej działalności gospodarczej bezrobotny ma obowiązek zgłoszenia tego faktu w urządzie pracy i następuje jego wykreślenie z rejestru bezrobotnych. Po zakończeniu wykonywania pracy zarobkowej lub działalno-

ści gospodarczej musi ponownie zarejestrować się następnego dnia. Obowiązek ten dotyczy wszystkich bezrobotnych – zarówno tych z prawem do zasiłku jak też osób nie pobierających zasiłku ani innych świadczeń.

Konsekwencje nie dopełnienia tego obowiązku są dla bezrobotnych bardzo dotkliwe. Oprócz wspomnianej w tej kary dochodzi w każdym przypadku do nałożenia obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń i postępowania karnego za zatajenie faktu uzyskiwania dochodów i składanie fałszywych oświadczeń prowadzone przez organy ścigania.

Takie sytuacje mają niestety miejsce na terenie działania Powiatowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej. Mamy tu do licznych przypadków zwrotu nienależnie pobranych świadczeń i spraw karnych w których wobec osób bezrobotnych, które nie dopełniły swoich obowiązków w tym zakresie. Niejednokrotnie są to kwoty sięgające nawet kilku tysięcy złotych. Wynika to stąd, że w momencie powzięcia wiadomości o osiągnięciu w przeszłości przychodów przez konkretną osobę bezrobotną urząd wszczyna postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Jeżeli okaże się, że osoba bezrobotna faktycznie osiągała przychód opodatk-

wany na przykład z tytułu zarobkowania, wówczas wznowia się postępowanie administracyjne i pozbawia tak osobę statusu bezrobotnego z dniem podjęcia zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, podjęcia działalności gospodarczej, a wszystkie świadczenia wypłacone po tej dacie przez urząd przypisywane są jej do zwrotu. Oprócz postępowania administracyjnego w takich sprawach wszczynane jest z urzędu postępowanie karne prowadzone przez organy ścigania, proces karny i nałożone kary sądowe.

Warto więc pamiętać o obowiązkach, które nakłada na bezrobotnego Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, bo jak widać zapominanie o nich jest niekiedy bardzo przykre i kosztowne. Należy więc dokładnie zapoznać się z informacją, którą otrzymuje każda osoba bezrobotna w dniu rejestracji i od czasu do czasu do niej zaglądać, aby uniknąć kłopotów na przyszłość. Posiadanie statusu bezrobotnego to nie tylko określone uprawnienia, ale również pewne obowiązki, o których warto pamiętać.

ELŻBIETA KAPUSTA  
POWIATOWY URZĄD PRACY  
W KOLBUSZOWEJ

## „MOJE ŻYCIE NIE JEST NUDNE”

*- Czy mógłby Pan bliżej przedstawić i przybliżyć swoją osobę czytelnikom „ZK”?*

Jestem samotny, mam czworo dzieci. Jestem nauczycielką w Przedszkolu, dwie córki studiują, jeden syn w klasie maturalnej, drugi kończy w tym roku gimnazjum. Pracuję w Organizacjach Pozarządowych realizując programy rozwiązywania problemów lokalnej społeczności. Jestem Prezesem Klubu Sportowego „Raniowie” Raniowa, wiceprezesem Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju, Osiatki, Kultury i Sportu w Raniowie, członkiem Rady Sołectwiejskiej wsi Raniowa, Liderem Terenowym Podkarpackiego Związku Byłych Pracowników PGR, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Krajowego Związku PGR, członkiem Rady Lokalnej Grupy Działania Siedlisko z siedzibą w Kolbuszowej. Ponadto jestem radnym powiatu kolbuszowskiego, a jednocześnie nie z woli radnych zostałem wybrany członkiem Zarządu Rady Powiatu Kolbuszowskiego.

*- Co należy do głównych zadań Członka Zarządu Powiatu Kolbuszowskiego?*

Zarząd jest organem wykonawczym powiatu. Realizuje uchwały Rady Powiatu, gospodaruje mieniem powiatu, nadzoruje pracę Starostwa.

Do zadań Zarządu Powiatu należy w szczególności przygotowywanie projektów uchwał Rady, wykonywanie uchwał Rady, gospodarowanie mieniem powiatu, wykonywanie budżetu powiatu. Z tego powodu na Zarządzie podejmowane są takie działania, aby służyły dobru mieszkańcom powiatu kolbuszowskiego. Jako członek Zarządu Powiatu mam obowiązek podejmowanie tak wagi decyzji musi być podjęte troską o dobro powiatu z uszanowaniem wszelkich praw i obowiązków jakie ci na mnie z powodu podejmowanych decyzji.



Mieczysław Burek – Członek Zarządu Powiatu Kolbuszowskiego. Fot. A. Jarosz

*- Aktywnie działa Pan w różnych organizacjach pozarządowych. Proszę przybliżyć zakres swojej działalności?*

Jako prezes Klubu Sportowego wiele czasu poświęcam pracy z młodzieżą. Młodzież dzisiaj ma do wyboru liczne zainte-



resowania, niekiedy idąc w złym kierunku. Rola Prezesa czy Zarządu Klubu to właśnie zachowanie dzieci i młodzieży do sposobu aktywnego trybu życia w sposób sportowo-wysiłkowy. Jeśli za wyrosną nowi liderzy w piłce nożnej powiat kolbuszowski i sport raniowski, to dla mnie dobry sygnał, że praca z młodzieżą nie idzie na marne. Ci głębię im wpajam, że nie tylko komputer, telewizor i inne lekkie zainteresowania ale cięka praca w połączeniu z odpowiednim zainteresowaniem daje szansę na osiągnięcie sukcesu sportowego i życiowego. Zawsze podaję przykłady z naszego terenu. Marek Bajor jest trenerem w Ekstraklasie z powodzeniem odnosi sukcesy, czy Mateusz Cetnarski grający w pierwszym zespole ligi ekstraklasy - GKS Bełchatów. Obaj pochodzą z naszego terenu i udowadniają, że można osiągnąć sukces jeśli się tylko chce.

Prowadzimy drużynę seniorów grając w lidze okręgowej, dwie drużyny juniorów młodszych i starszych również grających w lidze okręgowej w grupie rzeszowskiej, a ponadto w Klubie w ostatnim czasie powstało „Ognisko piłkarskie” dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym.

Jako działacz w Podkarpackim Związku Byłych Pracowników PGR mogliśmy pochwalić swoim pomysłem na powstanie i koordynowanie „Ogniska przedszkolnego” prowadzonego w Domu Parafialnym w Raniowie. Program jest realizowany od paru już lat i cieszy się powodzeniem wśród dzieci i rodziców. Zajęcia prowadzone są codziennie wypełniając czas wolny dzieciom w wieku przedszkolnym. Bardzo dobrze układa się współpraca z grupą młodych wolontariuszy z Gminy

Raniów, którzy zasłynęli fantastyczną akcją „witeczna paczka”.

Pozytywne i wolontarystyczne myślenie młodego pokolenia pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość - idea pomocy innym nie zaniknie.

Działania w Organizacjach Pozarządowych wymagają znajomości szerokiej gamy przepisów i aktów prawnych, bez których trudno jest obracać się w tym zagadnieniu. Dlatego też cięgle trzeba się szkolić i udoskonalać swoją wiedzę, aby dobrze napisać program, zrealizować, a następnie rozliczyć.

Korzystając z łam waszej gazety chciałbym podziękować za współpracę władzom Gminy Raniów - Panu Wójtowi Janowi Niemczyk, a także Przewodniczącemu Rady Gminy w Raniowie Panu Danielowi Filowi za okazanie pomocy w dotychczasowych moich działaniach w celu rozwijania trudnych spraw nurtujących lokalną społeczność.

Reasumując humorystycznie - moje życie nie jest nudne.

**- Został Pan wyróżniony w Plebiscycie w GC „Nowiny” na Najaktywniejszego Radnego Powiatu.**

Każde wyrocznie jest dla każdego miłe do odebrania. Pozwala to wyciągnąć wnioski, a trud pracy wykonanej został pozytywnie doceniony i nagrodzony przez innych w postaci takiego plebiscytu jak i w podobnym plebiscycie „dobry politycy.pl”.

Praca w Organizacjach pozarządowych nie jest łatwa szczególnie w małych rodowiskach - pozostaj tylko najsilniejsi. Taki rodzaj pracy jest trudny do zinventaryzowania, niekiedy trzeba latami pracować nad swoim charakterem, aby sukces był widoczny.

**- Zbliżają się Święta Wielkanocne. Czego mamy Panu życzyć i jakie życzenia przesyła Pan czytelnikom „ZK”?**

Mnie osobiście proszę życzyć wytrwałości i stabilizacji życiowej pod każdym względem. Natomiast czytelnikom życzę wszystkiego dobrego na Wielkanocne niech każdy z was pomaga jak umie i może, a wtedy wiata będzie w każdym domu codziennie.

**W imieniu czytelników „ZK”  
Dziękuję za rozmowę.**

ANNA JAROSZ

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali głos na moją osobę w Plebiscycie GC „Nowiny” „Oceń swój władz” składam serdeczne podziękowanie.

Uzyskany głos wskazuje, że dobrze jest oceniana moja praca na rzecz rozwoju powiatu kolbuszowskiego i warto w tym celu pracować.

Pozostaj z wyrazami szacunku

STAROSTA KOLBUSZOWSKI  
JÓZEF KARDYŚ



## POŻEGNANIE KOMENDANTA

**Podczas XL Sesji III Kadencji Rady Powiatu w Kolbuszowej w dniu 25 lutego br. odbyło się uroczyste pożegnanie podinsp. Mieczysława Margańskiego - Komendanta Powiatowego Policji w Kolbuszowej, który po 28 latach służby, zakończył swą przygodę z mundurem.**

Słowa podziękowania i uznania do przechodzącego na emeryturę komendanta skierował w imieniu Zarządu Powiatu - Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś oraz w imieniu Rady Powiatu - Przewodniczący Tadeusz Kopeć.

Podinsp. Mieczysław Margański swoją przygodę z mundurem rozpoczął jako policjant drużyny patrolowej. Kolejne szlify zdobywał jako dzielnicowy, kierownik Posterunku Policji w Cmolasie, kadrowiec, kierownik Referatu Dochodzeniowego - ledczego oraz Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Kolbuszowej. Od 2006 roku pełnił funkcję komendanta.

W związku z przejściem na emeryturę podinsp. Mieczysława Margańskiego, do chwili powołania na to stanowisko nowego komendanta, jego obowiązki, zgodnie z decyzją Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji, będzie pełnił nadkom. Stanisław Babula - Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Kolbuszowej. Nazwisko nowego komendanta poznamy najprawdopodobniej dopiero za dwa miesiące.



Słowa podziękowania i uznania do przechodzącego na emeryturę komendanta skierował w imieniu Zarządu Powiatu - Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś oraz w imieniu Rady Powiatu - Przewodniczący Tadeusz Kopeć. Fot. A. Jarosz

## Z PRAC RADY POWIATU

W dniu 25 lutego 2010 roku odbyła się XL Sesja III Kadencji Rady Powiatu w Kolbuszowej. Obrady rozpoczął Przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Kopec, który przedstawił Radnym 12 – punktowy porządek obrad.

Po przyjeciu przez Radę protokołu z poprzedniej Sesji, **Starosta Kolbuszowski Józef Kardy** przedstawił informację o pracy Zarządu od ostatniego posiedzenia.

### Informacja z funkcjonowania MiPBP w Kolbuszowej za rok 2009

Po raz jedenasty **Dyrektor MiPBP w Kolbuszowej Andrzej Jagodziński** przedstawił **Radzie Powiatu** informację z funkcjonowania Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej za rok 2009. Informacja obejmowała następujące wytyczne z zakresu: sieci bibliotecznej – bazy lokalowej, księgozbioru, czytelnictwa, wypożyczalni, komputeryzacji – wprowadzania nowych technologii oraz kadry bibliotecznej.

### Informacja Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej

Istotnym punktem Sesji było rozpatrzenie przez Radę informacji **Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej – Jana Ziobro** o stanie bezpieczeństwa ochrony przeciwpożarowej w 2009 roku oraz o zagrożeniach na terenie powiatu. **Komendant Jan Ziobro:** „Zapewnienie i utrzymanie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa to proces dynamiczny, który wymaga ciągłego działania we wszystkich sferach jego organizacji. Nigdy nie można postawić twierdzenia, że realizacja jakiegoś przedsięwzięcia rozwiązała problem na zawsze. Dynamiczny rozwój gospodarki i społeczeństwa w szerokim zakresie wymusza na instytucjach odpowiedzialnych za

zapewnienie bezpieczeństwa działań zmierzających do jego zapewnienia na jak najwyższym poziomie, w ramach posiadanych możliwości organizacyjnych i finansowych. Państwowa Straż Pożarna na wszystkich poziomach zorganizowania aktywnie uczestniczy w tych procesach, dokonując analizy swych możliwości ustawowo do realizacji zadań, a szczególnie oczekiwań społeczeństwa. Na przestrzeni ostatnich piętnastu lat z służby kojarzonej z gaszeniem pożarów staliśmy się służbą niosącą pomoc w wielu dziedzinach”.

### Stan porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie powiatu

Kolejnym punktem obrad było rozpatrzenie informacji Komendanta Powiatowej Policji w Kolbuszowej z działalności Policji za 2009 rok, łącznie z informacją o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie powiatu. Zastępca **Komendanta Powiatowej Policji w Kolbuszowej Stanisław Babuła:** „Przeprowadzona analiza dotychczasowego zagrożenia przestępczością i wykroczeniami w 2009 roku oraz ocena stanu bezpieczeństwa powiatu i jego obywateli, a także istniejące uwarunkowania społeczno-ekonomiczne i geograficzne pozwalają zakładać, iż w 2010 roku ogólna struktura przestępczości oraz stan bezpieczeństwa i po-



Dyrektor MiPBP w Kolbuszowej Andrzej Jagodziński przedstawił Radzie Powiatu informację z funkcjonowania Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej za rok 2009. Fot. A. Jarosz

rządki publicznego w powiecie kolbuszowskim utrzymują się na zbliżonym poziomie. W związku z tym policjanci Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej na bieżąco podejmować będą przedsięwzięcia zmierzające do minimalizacji stopnia zagrożenia celem zapewnienia poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu”.

### Radni podjęli uchwały

Ponadto **Rada Powiatu** podjęła następujące uchwały:

1. W sprawie określenia zadań powiatu, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przekazane przez Prezesa Zarządu tego Funduszu samorządowi powiatu kolbuszowskiego na realizację zadań w 2010 r. określonych w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008r. Nr 14, poz. 92 z późn. zm.) i wysokości rodków na w/w zadania.
2. W sprawie zatwierdzenia planu gospodarowania Powiatowym Funduszem Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na rok 2010.
3. W sprawie wspólnej realizacji z Gminą Dzikowiec zadań inwestycyjnych polegających na budowie chodników i utwardzeniu placów przy drogach powiatowych na terenie Gminy Dzikowiec.
4. W sprawie zmian w budżecie powiatu kolbuszowskiego na 2010r.



Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej Jan Ziobro przedstawił informację o stanie bezpieczeństwa ochrony przeciwpożarowej w 2009 roku oraz o zagrożeniach pożarowych powiatu. Fot. A. Jarosz



**INFORMACJE  
POWIATOWE**

POWIAT • JAROSŁAW • KOLBUSZOWSKI

Osoba do kontaktu: Anna Jarosz  
Wydział Promocji i Kultury Powiatu  
Kolbuszowskiego tel. (17) 22 75 833  
e-mail: [informacje@kolbuszowski.pl](mailto:informacje@kolbuszowski.pl)



## Kulinaria

## WIELKANOCNE SMAKOŁYKI

**Wielkanoc – to najradośniejsze święto, pełne skupienia, nadziei. Nie ma nic przyjemniejszego niż świętowanie w gronie rodziny i przyjaciół.**

Tradycja staropolskiego stołu wielkanocnego uginaj cego się od szynek, kielbas, wybornych pasztetów, pieczonych w cało ci prosie, pi knie lukrowanych dro d owych bab, kolorowych, przemy lnie zdobionych mazurków, barwnych pisanek, kraszank, zielonego owsa lub yta, b d rze uchy przetrwała do dzi , chocia mo e w skromniejszej postaci. Przede wszystkim zachowany jest pi kny zwyczaj dzielenia się po wi conymi w Wielk Sobot – jajkiem i składanie sobie wzajemnie ycze , które s dowodem yczliwi ci i sympatii. Jajko – bowiem to prastary symbol ycia, oznaczaj cy rado i szcz cie. Wtedy w radosnej atmosferze zasiadamy do wi teczno stołu, na którym kusz co wygl da pieczona szynka z chrupic skórki , pachnie urek z jajkiem, kielbas i chrzanem, który sw ostro ci wyciska tzy i „kr ci w nosie”. Pyszni się wielkanocne baby - chluba polskiej kuchni, bogat gam barw mieni się mazurki zdobione ró norakimi bakaliami, konfiturami, nierzadko lukrowane marcepanem, przekładane ró nymi masami. Urod wi teczno stołu podkre laj wielkanocne stroiki, w których króluje ziele , bukszpan, barwinka zasianego wcze niej owsa, rze uchy, ubarwionych kolorowymi pisanekami, kraszankami, cukrowymi barankami, kurcz tkami czy te zaj czkami oraz pierwszymi wiosennymi kwiatkami. Zazwyczaj honorowe miejsce zajmuje palma, po wi cona w Palmow Niedziel . Tradycyjne palmy nie mog si obej bez bazi. Bazie w odległych czasach według wierze naszych przodków posiadały magiczn moc. Panował przes d, e połkni cie kilku bazi z po wi conej palmy zapewnia zdrowie, szcz cie i bogactwo na cały rok. Polska Wielkanoc nie ma sobie równych. Cieszymy się tradycyjnym wielkanocnym, obfitym jadem, tradycy spotka przy stole rodzinnym, s siedzkiem, przyjacielskim, i tym co nas otacza, zieleniej c trawek , pierwszymi kwiatkami wiosny, pierwszymi listkami na drzewach, ptakami, które powróciły, sło cem które ja nieje i dłu ej wieci – bo taka jest polska Wielkanoc – najpi kniejsza na wiecie.

**Staropolski wielkanocny żurek**

*1 nieduży seler (ok 10 dag.), 2 duże marchewki, 2 pietruszki, 1 mała cebula, 30-40 dag. białej surowej kielbasy, 2-3 listki laurowe, 2 ziarenka ziela angielskiego, 1 łyżka świeżo startego chrzanu, 2 ząbki czosnku, płaska łyżeczka majeranku, 1 ½ szkl. zakwasu, ¾ szkl. śmietany, sól i pieprz do smaku.*

Pokrojone warzywa uprzednio oczyszczone zala 2 l wody, doda przyprawy i gotowa pod przykryciem a warzywa zmi kn . Doda do wywaru biał kielbas i gotowa 15-20 min. Wyj kielbas , wywar odcedzi , nast pnie poł czy z zakwasem i chrzanem oraz rozartym czosnkiem i zagotowa . Zaprawi mietan wymieszan z sol i pieprzem, oprószy majerankiem. ur podawa z kielbas pokrojon w plastry i pokrojonymi w wiartki jajkami.

**Pieczona szynka przygotowana własnoręcznie**

*1 szynka wieprzowa bez kości (ok. 1,5-2 kg.), 10 goździków, 1 łyżka soli, kilka ziarenek (10 sztuk) pieprzu, 1 łyżka pieprzu mielonego.*

Oczy ci skórki szynki (je eli jest taka potrzebna), skórki opali , wypłuka w zimnej wodzie, schłodzi . Nast pnie skórki szynki wraz z tłuszczkiem ponacina w kostki o boku 1 cm. W naci cia wetrze sól wymieszan z pieprzem, naszpikowa go dzikami. Uło y na ruszcie w piekarniku, pod spód rusztu wstawi brytfann na ciekaj cy tłuszcz i sos. Piec powoli w piekarniku nagrzanym do 160°C przez 4 godz. Nie podlewa sosem ani wod , eby skórka była chrupic . Tak przygotowan szynk mo na podawa z sałatk z czerwonej kapusty lub z buraczkami wikł i ziemniakami. Sos od pieczenia szynki odtłu ci i podawa oddzielnie w sosjerce. Cienkie plastry szynki mo na je na zimno z chrzanem.

**Pierś indycza duszona z suszonymi grzybkami (najlepiej z prawdziwkami)**

*1 pierś indycza o wadze ok. 1 ½ -2 kg., ½ szkl. suszonych grzybków, ½ l. rosolu, 2-3 szkl. czerwonego wytrawnego wina, 1 łyżka soli, 1 łyżeczka świeżo zmielonego pieprzu, 1 łyżeczka tymianku, 2-3 łyżki oleju (najlepiej z pestek winogron) – może być oliwa, 3 łyżki oliwy do obsmażenia.*

Mi so oczy ci , wypłuka w zimnej wodzie, nast pnie natrze sol wymieszan z pieprzem i rozartym tymiankiem, przeło y do brytfanki i pola olejem lub oliw , zala czerwonym winem i odstawi do bejcowania w chłodne miejsce (lodówki) na 12-24 godz. Po tym czasie mi so wytrze z bejcy ciereczk lub papierowym r cznikiem. Rozgrza 3 ły ki oliwy lub oleju i obsma y indycz pier z ka dej strony. Doda grzyby i precedzi przez sitko wyło one kilkoma warstwami r czników papierowych wod , w której



Janina Olszowy

*Życzę Redakcji i Czytelnikom Ziemi Kolbuszowskiej aby te święta były słoneczne, kwietne, zielone – a przede wszystkim poczynania kulinarne na świątecznym stole były smakowite i znakomite*

grzyby się moczyły najmniej przez pół godziny. Wła rosół, doprowadzi do wrzenia, przykry i dusi ok. 1 ½ godz. do 2 godz., a mi so b dzie mi kkie. Po upieczeniu mi so wyło y na desk z rowkami, otuli foli aluminiow , wyłowi ły k cedzakow z płynu grzyby, a płyn odparowa na du ym ogniu a zg stnieje i zrobi si sos, do którego wrzuci grzyby. Tak przygotowanym sosem polewa pokrojonego indyka na półmisku. Podawa z ry em i surówk z kapusty peki skiej.

**Chrzan ze śmietaną lub jogurtem**

Zetrze na drobnych oczkach tarki korze chrzanu i wymiesza z g st mietan lub jogurtem, doprawi do smaku sokiem z cytryny, cukrem pudrem i szczypt soli. Jest to lekki, doskonały dodatek do pieczonej szynki, jaj na twardo i innych w dlin.

**Biała kielbasa ze śliwkami suszonymi - zapiekana w koszulkach z boczku**

*1 kg. białej kielbasy, 15 dag. suszonych śliwek bez pestek, 30 dag. wędzonego boczku.*

Kielbas ponacina po skosie, w ka naci cie powkłada suszone liwki. Kielbas owin dookoła cienkimi plastrami boczku. Uło y w wysmarowanym arodopornym naczyniu i zapieka w temp. 180°C ok. 10 min.

**Świąteczny pasztet w kruchym cieście w kształcie babki**

*1 kg. łopatki wieprzowej, 25 dag. wątroby wieprzowej (może być wątróbka cielęca lub wątróbki z drobiu), 1 sucha bułka kajzerka, 3 jajka, 10 dag. świeżej słoniny*

lub boczku, 2 marchewki, 2 pietruszki, ½ małego selera, 1 cebula, 1/3 szkl. oleju, sól, pieprz, gałka muszkatałowa, tłuszcz i bułka tarta do formy, ½ szkl. białego wina.

Mi so pokroi w grub kostk , obrane i umyte warzywa zetrze na tarce o duzych oczkach, cebul pokroi w kostk . Mi so oraz warzywa przelo y do miski i zala białym winem. Wymiesza składniki, przykry misk i wstawi do chłodu (lodówki) na 24 godz. Po tym czasie rozgrza w rondlu 4 ły ki oleju, wło y mi so wymieszane z warzywami i obsma y . Doło y słonin lub surowy boczek pokrojony w grub kostk i dusi do mi kko ci. Nast pnie umyt w trob wło y do rondla z mi sem i dusi wszystko razem jeszcze 15 min. Namoczy bułk w ciepłym mleku lub wodzie, odcisn . Przestygni te mi so z warzywami i odcisni t bułk zemle w maszynce przez sitko do pasztetów. Nast pnie doda ółtka i ubit pian z białek, przyprawi do smaku sol , pieprzem i gałk muszkatałow . Wyrobi starannie mas pasztetow , form w kształcie babki lub wie ca natłu ci i obsypa tart bułk , wyło y mas i piec w piekarniku ok. 45 minut w 180°C. Po tym czasie wyj pasztet, owin cienkimi paskami kruchego ciasta, posmarowa rozbełtanym ółtkiem i piec w mocno nagrzanym piekarniku ok. 10 min.

### Rolada z boczku

1 ½ kg. chudego boczku bez kości, 3-4 ząbki czosnku (lub płaska łyżka czosnku granulowanego), 1 łyżeczka tymianku, 1 łyżka majeranku, 1 łyżeczka pieprzu świeżo zmielonego, 1 łyżka soli, 2 łyżki oleju.

Boczek oczy ci , dokładnie opluka , osuszy papierowym r cznikiem, z bki czosnku obra i pokroi w cieniutkie plasterki, natrze boczek i odstawi w chłodne miejsce - aby mi so nabrało aromatu. Tymianek wymiesza z majerankiem, sol i pieprzem, starannie natrze mi so, ponownie odstawi do chłodu na 1 godz. Nast pnie boczek ciasno zrolowa wzdłu włókiem, obwi za cisto bawełnian grub nici lub sznurkiem. Brytfann nasmarowa olejem, uło y w niej rolad z boczku, wierzch skropi olejem, wstawi do piekarnika nagrzanego do temp. 200°C i piec ok. 1,5 godz. cz sto polewaj c wytwarzaj cym si sosem. Po wyj ciu z piekarnika rolad wyło y na desk , przyłoy deseczk i obci y , wystudzi . Po wystudzeniu zdj sznurek, kroi plastry i podawa z sosem chrzanowym lub wiłk .

### Babka orzechowa nasączana sokiem cytrynowym

30 dag. mąki, 8 dag. zmielonych orze-

chów włoskich, 12 dag. mąki ziemniaczanej, 25 dag. masła, 22 dag. cukru pudru, 1 cukier wanilinowy, 5-6 jaj, skórka starta z cytryny, 2 kopiaste łyżeczki proszku do pieczenia, szczypta soli, sok do nasączania babki, 3 łyżki cukru i sok z 2 cytryn. Lukier: 20 dag. cukru pudru, 2 łyżki soku cytrynowego.

Masło utrze na pian z cukrem i cukrem wanilinowym oraz szczypt soli. Nie przerywaj c ucierania dodawa po jednym ółtku, nast pnie stopniowo wsypywa do masy obie m ki wymieszane z proszkiem do pieczenia, orzechy i otart skórki cytrynow . Ubi na sztywno pian z białek i wymiesza ciasto delikatnie z pian , przelo y do wysmarowanej tłuszczem i wysypanej bułk tart formy i piec w piekarniku nagrzanym do temp. 175°C ok. 50-60 min. Jeszcze gor c babk ostro nie wyj z formy, kilkakrotnie nakłu (patyczkami do szaszłyków lub cienkim drutem) i natychmiast nas czy j sokiem cytrynowym, wystudzi . Utrze składniki lukru na gładk szklist mas , obla lukrem ostudzon babk do połowy wysoko ci. Wierzch ozdobi orzechami.

### Babka śmietanowa – ucierana

3 łyżki mąki ziemniaczanej, 2 szkl. mąki pszennej, ¾ szkl. kwaśnej gęstej śmietany, 1 szkl. cukru, 5 jaj, 7 dag. margaryny, 2 łyżki smalcu (doskonaly do tego ciasta jest smalec gęsi lub kurzy), 2 czubate łyżeczki proszku do pieczenia, sok z 1 cytryny, olejek migdałowy.

ółtka utrze z cukrem, białka ubi , doda tłuszcz, m k ziemniaczan i proszek do pieczenia. Po starannym utarciu poł - czy ze mietan . Na koniec dodawa pian z białek na przemian z m k pszenn (2 ły ki m ki na 2 ły ki piany), sok z cytryny oraz olejek migdałowy. Ciasto delikatnie przelo y do formy i piec w temp. 180°C ok. 50-60 min. Babk polukrowa dowoln polew .

### Mazurek czekoladowo-orzechowy

30 dag. mąki pszennej (pół na pół gładkiej z krupczatką), 10 dag. cukru pudru, 2 jajka, 15 dag. masła, 20 dag. orzechów włoskich, pół słoiczka kremu czekoladowo-orzechowego „Nutella”. Do dekoracji: orzechy włoskie, migdały, skórka pomarańczowa, rodzynki, suszone morele, suszona żurawina.

M k posieka z masłem, doda cukier puder, jajka i ¾ posiekanych orzechów. Zarobi kruche ciasto, owin foli , wło y do lodówki na 1 godz. Nast pnie ciasto rozwałkowa na prostok tny placek, wyłoy na blach i wstawi do piekarnika nagrzanego do temp. 200°C i piec 20 minut. Placek ostudzi , przekroi na 2 blaty, prze-

ło y kremem czekoladowo – orzechowym. Ciasto pola z wierzchu polew czekoladow , posypa pozostałymi posiekanyymi orzechami i udekorowa bakalia-mi.

### Mazurek bakaliowy z lukrem

Ciasto: 30 dag. mąki krupczatki, 20 dag. masła, 10 dag. cukru pudru, 3 surowe żółtka na masę bakaliową, 3 żółtka, 2 białka, 1 szkl. cukru, pół szkl. mąki, 15 dag. rodzynek, 10 dag. suszonej żurawiny, 10 dag. migdałów, 5 dag. orzechów włoskich, 6-7 sztuk suszonej moreli, 1 kieliszek wódki lub nalewki. Lukier: 1 szkl. cukru pudru, 4 łyżeczki cytrynowego soku.

Wszystkie składniki ciasta posieka na stolnicy no em, szybko zagnie r kami i odstawi do lodówki na 1 godz. Nast pnie ze schłodzonego ciasta uformowa wałkiem dwa prostok tne placki. Jeden placek wyło y do prostok tnej blachy (wyło onej pergaminem do pieczenia) i odstawi w chłodne miejsce. Przygotowa mas bakaliow , ółtka utrze z połow cukru na sztywn pian . Rodzynki, urawin i pokrojone w paseczki morele skropi alkoholem. Migdały i orzechy posieka . M k , bakalie doda do masy, poł czy z pian z białek. Tak przygotowa n mas rozsmarowa na cie cie. Przykry rozwałkowanym cienko drugim plackiem, wstawi do temp. 220°C i piec ok. 20 min. Przygotowa lukier, utrze cukier puder z sokiem cytrynowym, posmarowa jeszcze ciepły mazurek i udekorowa wg. własnej fantazji.

### Sernik – łatwy w wykonaniu a delikatny w smaku

1 kg. tłustego sera twarogowego, 9 jaj, 15 dag. masła, 1 ½ szkl. cukru, 2 łyżki mąki pszennej, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, skórka otarta z 1 cytryny lub olejek cytrynowy. Posiekane orzechy (2 łyżki) do posypania.

Ser zemle w maszynce lub przetrze przez sitko perlonowe. Masło roztopi i przestudzi . ółtka oddzieli od białek i utrze z cukrem a nast pnie wymiesza z serem i masłem. Białka ubi na sztywn pian , wyło y na przygotowan mas serow , posypa m kami wymieszanymi z proszkiem i otart skórki z cytryny lub aromatem cytrynowym i delikatnie wszystko wymiesza . Wyło y mas na blach wysmarowan tłuszczem i oprószon m k ziemniaczan lub na blach wyło on pergaminem do pieczenia. Powierzchni masy wyrówna ły k lub no em namoczonym w gor cej wodzie i posypa posiekanyymi orzechami. Piec w temp. 180°C ok. 1 godz.



## Historia

## WSPOMNIENIA SYBIRAKA

**W rocznicę masowej deportacji obywateli polskich z Kresów Wschodnich w latach 1939-1941, oraz 66 rocznicę aresztowania i wywiezienia do łagrów ZSRR żołnierzy Armii Krajowej, pragnę powiedzieć kilka słów.**

II Wojna światowa to okres najwikszej tragedii Narodu Polskiego. Od jej wybuchu minęło już 71 lat, ale jak wiele jest jeszcze niewyjaśnionych faktów historycznych, gdyś one celowo fałszowane lub zakrywane. Wiemy jakie ofiary ponieśli Polacy z rąk okupantów niemieckiego i rosyjskiego. ródła historyczne podają, że okupanci amordowali około 6 mln obywateli polskich. Dane spisowe Polski z 1938 r. wynosiły 34 mln 849 tys. obywateli polskich. Spis powszechny z dnia 14.II.1946 wynosił 23 mln 93 tys. obywateli. Zakładamy, że w 1939 r. było nas 35 mln, a w 1947 r. 24 mln. A więc wojna napadła na nas w 1939 r. do jej zakończenia, a właśnie w rok po jej zakończeniu, pochłonęła 11 mln obywateli polskich. Nasuwa się pytanie, co się stało z 5-cioma milionami Polaków. Wiemy doskonale, a szczególnie wie to moje pokolenie, że w 1939 r. dokonały napadu na Polskę hitlerowskie Niemcy i Staliniński Związek Radziecki. Wiemy również jak wielka tragedia spotkała Polaków na terenie zajmowanym przez ZSRR w 1939 r. Były to tak zwane Kresy Wschodnie Polski. Przez 44 lat zniewolenia Polski przez ZSRR wiele na ten temat się nie mówiło, bo mowa była za to później na tak zwane „białe niedowiedzie”. Przez długi czas opierano się na meldunkach, otrzymywanych z agend rzędu RP. Jak z nich wynikało, w latach 1939-1941 Sowieci deportowali z Kresów Wschodnich ponad 2 mln obywateli polskich. Całe rodziny, z małymi dziećmi, starców, kobiety. Po roku 1989, kiedy nastąpił rozpad ZSRR, badaniami tego problemu zajmowały się: Międzynarodowa Instytucja „Memoriał”, Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Rzeszowie prowadzi dochodzenie w sprawach wywózek z terenu województwa Wileńskiego, IPN w Lublinie prowadzi dochodzenie dotyczące województwa Wołyńskiego. A tak naprawdę IPN – wszystkie jego oddziały zajmują się tymi sprawami, opierając swoje ledztwa na podstawie zeznań jeszcze żyjących świadków oraz na podstawie szczątkowych dokumentów otrzymywanych z archiwów Rosji. Wszyscy historycy, zajmujący się badaniami tego problemu, twierdzą, że obecne władze Rosji celowo utrudniają przekazanie peł-

nej dokumentacji, co stwarza niemożliwość ustalenia okoliczności tej tragedii. Ostatnio ukazał się dokument – notatka, która informuje Stalina, że w 1940 r., na zajętych terenach Polski, aresztowano 409 tys. obywateli polskich. Ukazała się także publikacja podająca, że z terenu Ziemi Wschodnich wywieziono do łagrów:

XI i XII 1939 r. - deportacja obywateli polskich – nie wiadomo ilu

1. Indywidualne aresztowania i deportacja - 250 tys.
  2. Wzięci do Armii Czerwonej - 210 tys.
  3. Jeńcy polscy z 1939 r. - 181 tys.
  4. Robotnicy przymusowi z łagrach - 140 tys.
  5. żołnierze Armii Krajowej 1944 - 1950 - 50 tys.
  6. Polacy z terenu Litwy i Łotwy - 12 tys.
  7. Górnicy przymusowo zesłani na teren Łoska - 10 tys.
  8. Inni - 336 tys.
- Razem: 1 mln 189 tys.

W tym zestawieniu nie ma mowy o zamordowanych w Katyniu oficerach i inteligencji polskiej – 25 tys. Temat deportacji obywateli polskich i ich całych rodzin jest opisany w wielu publikacjach samych świadków tej tragedii. Polecam do przeczytania książkę pt. „yście Autorem” napisanej przez Alicję Boler. W chwili aresztowania (13.IV.1940) miała 18 lat. Z całej rodzin wywieziono ją do Kazachstanu, skąd udało jej się razem z siostrą Wandą wydostać z wojskiem Generała Andersa. Drugą pozycję jest książka napisana przez dr Stanisława Rymaszewskiego pt. „W obronie zaginionych krzyży. Protest Sybiraka”, który obala w całości dotychczasowe liczby zesłanych. Twierdzi on, że z ziem wschodnich, w latach 1939-1941, oraz 1944-1989 zesłano na Sybir ponad 700 tys. obywateli polskich. Z tej liczby zmarło około 60%. Pełna tragicznych przeżyć zesłańców Sybiru jest książka pt. „Inny świat” Gustawa Herlinga Grudzińskiego, w której opisuje łagru Jarcewo, który pisze: „praca w lesie należała do najcięższych, odległa od obozu wynosiła średnio w jedną stronę 6 km. Wówczas

wie pracowali cały dzień, po pas zanurzeni w niegu, przemoczeni, głodni. Nie spotkałem w łagrze człowieka, który by pracował w lesie dłużej niż 2 lata. Na ogół już po roku chorowali na nieuleczalne choroby serca. Do tej katorżniczej pracy wysyłano tylko więźniów młodych, których, jak się mówiło – przepuszczeni przez las – praca była wyrokiem miernici (...). Dramat wręcz nie do opisanego. Ponury barak, płacz dzieci, jęki konających, lament po zmarłych, krzyk głodnych. Wszystko na dechach zapłuskwionych pryczy (...), w fetorze brudu, zabójczego mrozu”. W książce Juliana Siedleckiego pt. „Stosy Polaków”, w ZSRR w latach 1939-1986, opisana jest podobna tragedia. Jestem również w posiadaniu wywiadu Pawła Krasickiego, który, jako 10 letni chłopiec, został aresztowany wraz z rodziną, przeżył 7 lat na Sybirze. Należy to przeczytać.

Jedno jest pewne, że liczba zesłanych Polaków do ZSRR w latach dwudziestego wieku jest o wiele większa aniżeli wysyłki do cesarskiej Rosji na przestrzeni XVIII i XIX wieku. Do 1989 r. temat ten był właśnie zakazany. Tylko Ci, którzy szczęśliwie powrócili do Ojczyzny, którzy przeżyli tę niewyobrażalną tragedię, dziś mogą to opowiedzieć i opisać – lecz, moim zdaniem, wiat nigdy nie dowie się całej prawdy. W rozmowach z kolegami, gdy chciałem, aby opowiedzieli albo opisali swoje łagierne przeżycia, niejednokrotnie natrafiałem na mur milczenia – nie chcieli o tym opowiadać. Ja ich rozumiem. To, co przeżyli w tym „Imperium Zła”, postawiło w nich psychice na zawsze nieodwracalne zmiany. Dla nas, Sybiraków, niezrozumiała jest następująca sprawa. Za ludobójstwo na narodzie polskim, dokonanym przez brutalny faszyzm, Niemcy hitlerowskie zostały ukarane na procesie norymberskim. Natomiast system komunistyczny Stalina, na tym procesie, został całkowicie pominięty. To, co zrobili komuniści, jest i musi być zaliczone jako ludobójstwo.

ŻOŁNIERZ ARMII KRAJOWEJ

SYBIRAK

M. GODLEWSKI

## Z KOLBUSZOWEJ NA ZSYŁKĘ WSPOMNIENIE O JERZYM SOKALSKIM

Na zaświadczeniu repatriacyjnym Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego nr 8828 z dnia 7 marca 1946 r. przypięta jest fotografia młodego człowieka. Lekko pochylona głowa, krótkie włosy, zarost. Ale najważniejsze są oczy, wpatrzone gdzieś poza osobę, która na tę fotografię patrzy. Oczy, w których widzę zmęczenie, może trochę rezygnacji, ale przede wszystkim spokój. Spokój ocalonego, czy spokój zrezygnowanego? Może spokój człowieka pogodzonego z tym, co przeszło, z tym, co stracone i z tym nieznanym, w przyszłości. Na tej fotografii jest mój ojciec. Zanim w jego oczach pojawił się ten smutek musiały być to oczy młodzieńca szczęśliwego. Nie było powodów, żeby nie były...

Urodził się 25 czerwca 1923 r. w K - tach, w rodzinie aptekarza Eustachego Sokalskiego i Romany z Mirty skich. Apteka, która był własno ci rodziny od 1880 r., dawała godne utrzymanie. Młody Jerzy Sokalski, wraz ze swymi bra mi i znajomymi, k pał si w Sole, urz dzał wycieczki w pobliskie Beskidy albo wypadły rowerowe. W 1939 r. uko czył pierwsz klas w Liceum Pijarów w Krakowie. Wtedy wła nie sko czył si okres, który mój ojciec zawsze wspominał z rozrzewnieniem i nostalgi . Pierwsze lata okupacji to borykanie si z dniem codziennym. W maju 1940 r. siedemnastoletni Jurek podj ł prac jako praktykant w majtku ziemskim Ka czuga. W marcu 1941 r. cała rodzina została wysiedlona z Rzeszy, do której nale ały K ty, na tereny Generalnej Guberni. Jak wspominał mój ojciec, mo na tego było unikn podpisuj c „Volkslist”. Jednak w tej rodzinie nawet przez chwil nikt o tym nie pomy lał. Od czerwca 1941 r. pracował w majtku ziemskim Wierzchowiska, a pó niej, do lipca 1943 r., w Zwi zku Hodowców Bydła przy Lubelskiej Izbie Rolniczej. Od 1 sierpnia 1943 r. do 12 kwietnia 1944 r. był rz dc majtków kolejno Chmiel i Zmienne w powiecie Radzy Podlaski. W tym czasie ci le ju był zwi zany z konspiracj w obwodzie Armii Krajowej – „Radczy Podlaski, Rejon I”. Posługiwał si pseudonimem „Konrad”. Brał udział w przerzutach zrzutowej broni do „Rejonu II”. Jako rz dca majtku ziemskiego zajmował si tak e aprowizacj oddziałów AK. 16 kwietnia 1944 r. brał udział w zbrojnej akcji uprowadzenia policjantów z posterunku Jabło . W czerwcu 1944 r. wst pił w regularne szeregi 27 Woły skiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, w kompani „Miotła”, w batalionie Franciszka Pukackiego ps. „Gzysm”.

Zaanga owanie si w konspiracj musiało by naturaln konsekwencj wychowania i tradycji rodzinnych. Dziadek Jerzego – Eustachy, wraz z bra mi Kazimierzem i Romanem toczyli boje jako powsta cy 1863 r. pod przewodnictwem swego ojca Antoniego, który w tym powstaniu poległ 18 marca w bitwie pod Grochowiskami. Wcze niej za , jako ułan

3 pułku ułanów, odbył kampani 1831 r. wraz ze swym bratem Maciejem, który z kolei poległ w bitwie pod Ostroł k w 1831 r. Narodowo-niepodległo ciowe tradycje nie mogły pozwolił memu ojcu na pozostanie biernym w latach okupacji.

W dniu 2 listopada 1944 r. został aresztowany w Majdanie koło Kolbuszowej, w domu Karola Chmielowca ps. „Jurand”. Zgubiła go czapka, której zapomniał, i po któr wrócił, natykaj c si na utworzony tu po jego wyjciu, w tym mieszkaniu, kocioł. Tego samego dnia został przewieziony samochodem do Kolbuszowej, do tymczasowego aresztu w piwnicach domu przy ul. Obroców Pokoju, vis-a-vis apteki. Chocia aresztowania dokonał Urz d Bezpiecze stwa, wkrótce ojciec został przekazany władzom sowieckim. Dnia 12 albo 13 listopada przeniesiono go do obozu przeji ciowego w Przemyślu, sk d 23 albo 24 listopada rozpoc ł kator nicz drog na wschód z transportem około 1500 innych nieszcz ników. Do obozu w Borowiczach transport dotarł 4 grudnia 1944 r. Jeszcze tego samego dnia cze skaza ców pognano na piechot do odległego o 12 km podobozu w Jogle. W tym samym obozie przebywał, aresztowany 10 listopada 1944 r., Agenor Cassina, brat kolbuszowskiego aptekarza, którego z kolei znał mój ojciec jeszcze sprzed wojny.

Przy tym wszystkim trzeba wiedzie , e ojciec mój w tym czasie posługiwał si spreparowanymi przez AK dokumentami na nazwisko Władysław Serafin – obywatel ameryka ski. Jaki to zatem był sowiecki sojusznik i sprzymierzeniec w walce z Niemcami, który nie wahał si aresztowa obywateli innego, sojuszniczego pa stwa? Jaki to był sojusznik, który jeszcze w roku 1944 przetrzymywał w obozach obywateli ameryka skich, uczestników wojny domowej w Hiszpanii, o czym wiadczył mój ojciec, tak e w ambasadzie ameryka skiej po powrocie do Polski?

Obóz w Jogle był jednym z obozów, które składały si na kompleks obozowy o wspólnej nazwie Borowicze. Był jednym z najci szych obozów, w którym przetrzymywano około 5000 ołnierzy Ar-

mii Krajowej wywiezionych z Lubelszczyzny. Z dokumentu sowieckiego kierownictwa obozu, uzyskanego przez Wojskow Komisj Archiwaln , wynika, e wykorzystanie do pracy kontyngentu w budowie kopal zorganizowano w systemie 3-zmianowym, po 8 godzin bez przerwy na obiad. W wyniku niezadowalaj cego wy ywienia - 10-godzinna przerwa mi dzy posiłkami, niesprzyaj cych warunków klimatycznych, braku odzie y roboczej i wła ciwego obuwia, obni ył si stan fizyczny Polaków, zwi kszyła si zachorowalno i miertelno . To samo kierownictwo obozu meldowało swoim przeł onym, e wydajno pracy Polaków jest bardzo niska i wynosi 25 do 70% normy...

Inny dokument, z czerwca 1945 r., mówi: wi kszo z osadzonych w łagrze 270 jest osłabiona i chora. Osadzonych dzielono na grupy, bior c pod uwag ich stan fizyczny. Z całego stanu 4386 osób pierwsz grup ma tylko 1084. Pierwsza grupa to osoby zdolne jeszcze do pracy. Druga grup 1088, praktycznie bli szych trzeciej grupie. Hospitalizowanych 671. Osłabionych 1443. Trudne warunki pracy w oddziałach górniczych i zbl aj ca si zima mog jeszcze bardziej zwi kszy liczb chorych i osłabionych i jeszcze spowodowa wi ksz miertelno .

O warunkach obozowego ycia nie trzeba wi cej opowiada , bo ka dy je zna z ró nych przekazów. Niech jednak ycie to zobrazuj epizody i odczucia jednego z wi niów, 21-letniego w tym czasie mojego ojca. Wi niowie w Jogle nawet zanadto nie byli pilnowani. Oczywiście były i druty i warty, jednak e, je eli kto chciałby uciec, to prawdopodobnie, po uprzednich przygotowaniach, mogłoby mu si to uda . Co jednak po ucieczce? Bezkresne połacie przestrzeni, brak mo liwo ci zdobycia po ywienia, zim nieprzebyte niegi i mrozy, latem owady i choroby, a przy tym wszystkim obcy, nieprzyjazny kraj. Uciec zatem z obozu mo na było. Uciec do wolno ci, a nie do mierci, ju raczej nie. Nie jest znany przypadek, aby którakolwiek z ucieczek zako czyła si powodzeniem.

Wi niowie – jak wspominał mój oj-



ciec – zakwaterowani byli w barakach, z braku miejsca przeważało nie po trzech wi niów na jednej pryczy. Spa więc mo na było tylko na boku. Kiedy zdr - twiałe ciało dopominało si zmiany pozycji, trzeba było budzi pozostałych, po czym wszyscy, jak na komend , zmieniali bok. Pewnego poranka mój ojciec, obudzwszy si chciał obudzi s siada. Ten jednak ju nie ył. Wstrz ni ty próbował obudzi drugiego. Bez skutku. Drugi towarzysz z pryczy tak e nie ył. Jednak traumatyczne prze ycia poranka przy miewał permanentny głód, który kazał najpierw pobra niadaniow pajd chleba, swój i dwóch swych towarzyszy, a dopiero potem zgłosi mier kolegów obozowym władzom... O głodzie, jaki panował w obozie, niech wiadczy tak e obozowe marzenie mojego ojca, którym kiedy si ze mn podzielił. Marzeniem tym było to, eby widzie przed sob rozsypan na stole stert ziemniaczanych obierków i nie mie ochoty ich zje . Ojciec mój zwykł mawia , kiedy po szkole w domu wołałem, e jestem głodny: Nie wiesz i oby nigdy si nie dowiedział, co to jest głód. Ty teraz masz apetyt. Głód to jest zupełnie co innego. Na pocz tku grudnia 1945 r. kilku wi niów, w tym tak e mój ojciec, postanowili przygotowa sobie wieczorz wigilijn . Składa si na ni miał chleb, ale tak du o chleba, eby w ko cu mo na si było nim nasyci . W tym celu postanowili, e z porcji otrzymywanej ka dego ranka b d odkłada połow i tym sposobem do wigilii uzbieraj poka ny zapas. aden z nich nie wytrzymał dłu ej ni kilka dni. Nikt nie miał tak silnej woli, aby mie zapas chleba i go nie zje . Ale i w tych warunkach dawano sobie dowody przyja ni i prezentowano odruchy, które w warunkach obozowego głodu stawały si odruchami heroicznymi. Jeden z przyjaciół mojego ojca, nie wiadomo jakim sposobem, zdobył jajko i troch cukru. Ukr cił z nich „kogel-mogel”. Rarytasem tym podzielił si z moim ojcem, daj c mu na spróbowanie malutki kawałek na czubku ły eczki. Ten darowany najbardziej od serca prezent ojciec wspomniał przez lata. Innym razem, przez czyj nieuwag , albo przez przypływ ludzkich uczu , w wodnistej zupie ze zmarzni tych li ci brukwi, któr dostał mój ojciec, znalazł si wielki kawał ko ci. Ko t skrobał z bami i zjadał przez kilka dni.

W obozie jednak nie liczył si tylko głód i sprawa prze ycia. W tak skrajnie niesprzyjaj cych warunkach znajdowało si jednak miejsce na wspomnienia, modlitw czy zaspakajanie wy szych potrzeb.

Na pewno ju nigdy nie zapomn wzruszaj cej, obozowej modlitwy, chyba najpi kniejszej jak znam:

*Smutno mi Boże, gdy się spać położyć,  
a łóżka brzegiem, trzy pluskwy szeregiem,  
a że mnie każda ugryźć może, smutno mi  
Boże*

Wieczorami, bo prawdopodobnie tylko wtedy był na to czas, ojciec mój opowiadał swym współwi niom trylogi , której był wielkim pasjonatem. Mo e właśnie w tym czasie rze bił figurki szachowe, które do dnia dzisiejszego przechowyj , w szarym, lnianym, obozowym woreczku. Obozowy lazaret i balansowanie na skraju mierci nie omin ły tak e mojego ojca. Z powodu braku podstawowych zasad higieny oraz niedo ywienia, jak wielu innych zachorował na dyzenterii . W obozowym lazarecie, na kilkana cie osób cierpi cych na t sam dolegliwość , przydzielono jeden sło j dziennie jakiego preparatu, który miał uleczy ciało. Lekarstwo to rozdzielane na kilkana cie osób skutkowa nie mogło. Wycie czeni wi niowie, jeden po drugim umierali, jednak w sowieckim, obozowym bałaganie zapomniano, wraz ze zmniejszaj ca si liczb chorych, zmniejsza przydział lekarstwa. Tym to sposobem, wraz z tragiczn mierci jednych chorych, zwi kszały si szanse prze ycia innych. W ród tych ostatnich znalazł si tak e mój ojciec.

Oprócz wycie czaj cej pracy wi niowie musieli przej cał gehenn przesłucha , maj cych na celu ustali ich zwi zki z Armii Krajow . Na szcz ci wiedza powzi ta w wyniku tych przesłucha nie zawsze były zgodna ze stanem rzeczywistym. I tak zatwierdzony przez pułkownika UNKWD Proswirina protokół z zakoczenia ledztwa obozowego brzmiał:

Miasto Borowiczi, obwodu nowgorodzkiego, roku 1945, miesi ca listopada, dnia 29. Ja, s dzi ledczy Grupy Operacyjno- ledczej Zarz du NKWD na obwód Nowgorodzki, porucznik Trockij, po rozpatrzenia materiałów ledztwa dotyczcych przebywaj cego w obozie dla je ców wojskowych Nr 270 NKWD ZSRR aresztowanego Serafina Władysława s. Józefa, urodzonego w 1922 r. m. Passejk USA, narodowo ci polskiej, obywatela polskiego, pochodzenie społeczne – chłopskie, wykształcenie rednie, nie karanego, który nie słu ył w wojsku polskim, zamieszkałego pod adresem we wsi Por by, powiat kolbuszowski, województwo rzeszowskie.

Stwierdziłem:

Serafin 2 listopada 1944 r. został aresztowany przez grup operacyjn

w m. Kolbuszowa i osadzony w obozie dla je ców wojskowych. Podstaw aresztowania stanowiły materiały posiadane przez grup operacyjn miasta Kolbuszowa, zgodnie z którymi Serafin jest podejrzany o przynale no do Armii Krajowej. Przeprowadzona kontrola ledcza stwierdziła, e takowy fakt przynale no ci Serafina do AK nie potwierdza si . ---

Maj c na uwadze brak innych danych, wiadczcych o jego aktywnej działalności przestpczej przeciwko Armii Czerwonej i Tymczasowemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego Polski – za okres przetrzymywania w areszcie --- nie wykryto --- s dz , i nale y --- zaprzesta kontroli ledczej materiałów i zda je do archiwum I Oddziału Specjalnego UNKWD NO. ---

Na podstawie dyrektywy NKWD ZSSR z 29/VI-45 r. pod Nr 103 aresztowanego Serafina z obozu dla je ców wojskowych zwolni , ze skierowaniem do miejsca stałego zamieszkania. Na realizacji konkluzji tej notatki zgod wydał Naczelnik Grupy Operacyjno- ledczej UNKWD NO – kapitan Krasnow.

Dzi ki temu szcz liwemu nieudacznictwu sowieckich ledzcych ojciec mój, 20 lutego 1946 r., wyruszył w drog powrotn do domu. Transport dotarł do Białej Podlaskiej dnia 3 marca 1946 r. Kiedy wreszcie ojciec dotarł do rodzinnego domu w K tach najszcz liwsz chwil , któr długo wspominał, było poło enie si w łó ku, w czystej po cieli, bez uczucia głodu. Długo w nocy zwil ał skronie wod , aby nie zasn i tym sposobem przedłu ał t szcz liw chwil powrotu do normalno ci.

W nowej rzeczywisto ci nie pozostało nic innego, jak nadrobi skradziony przez wojn i obóz czas. Ojciec mój zdał matur w Krakowie w lipcu 1946 r., po czym rozpoc ł studia rolnicze na Uniwersytecie Pozna skim, które uko czył jako magister in ynier na Uniwersytecie Wrocławskim w 1949 r. W styczniu 1951 r. upa stwowiono aptek w K tach, która do tej pory dawała utrzymanie całej rodzinie. Zako czył si tym samym drugi etap ycia mojego ojca. Po utracie apteki przeniósł si do Podkowy Le nej pod Warszaw , a pó niej do samej Warszawy. W 1961 r. zało ył szcz liwa rodzin . W PRL-owskiej rzeczywisto ci pracował na stanowiskach zwi zanych z rolnictwem, a od lat sze dziesi tych do swojej mierci w 1987 r., w handlu zagranicznym.

GRZEGORZ SOKALSKI  
SYN JERZEGO SOKALSKIEGO

## DZIEJE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WOLI RANIŻOWSKIEJ (1958-2009)

**Biblioteka – instytucja społeczna, która gromadzi, przechowuje i udostępnia materiały biblioteczne oraz informuje o materiałach bibliotecznych (swoich i obcych).**

### Początki księgozbioru

W latach 30 i 40-tych XX wieku mieszkańcy Woli Raniowskiej korzystali z księgozbioru znajdujących się w tym samym kółku rolniczym. Jednak te „kółkowe” zbiory nie były wystarczające.

### Gromadzka Biblioteka Publiczna

Początki Biblioteki Publicznej w Woli Raniowskiej sięgają lat 50-tych ubiegłego wieku. Powstała ona w 1958 roku, w budynku GRN przy prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej (obecnie mieści się tu przedszkole – wyj. autor). Inicjatorem powstania Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Woli Raniowskiej była Janina Oparowska (później Kobylarz) – nauczycielka ze Szkoły Podstawowej, która stała się pierwszym jej opiekunem. Celem powstania biblioteki było, jak czytamy w statucie GBP, „[...] upowszechnianie o wiaty i kultury, rozwijanie wiadomości polityczno-społecznej i umiejętności zawodowych mieszkańców Gromady, dostarczanie kultury służyć kształceniu i rozrywce kulturalnej oraz organizowanie czytelnictwa i samokształcenia [...]”. Dalej czytamy: „[...] biblioteka gromadzi księgozbiór odpowiadający zainteresowaniom i potrzebom mieszkańców Gromady”. Księgozbiór składał się wówczas z 307 pozycji. Posiadany księgozbiór nie zaspokajał części potrzeb mieszkańców Gromady. Brakowało głównie lektur dla młodzieży i szkolnej oraz księgi o tematyce rolniczej, a także z dziedziny podróży i historycznej.

### Rywalizacja biblioteczna

W 1961 roku, kiedy dotychczasowa pani kierownik zmieniała miejsce zamieszkania, powstał obiekt Janina Wiśniewska, także nauczycielka. W tym czasie zaczęła wystawiać przedstawienia o tematyce patriotycznej – narodowej i organizowała dodatkowe zajęcia dla młodzieży i dorosłych po wice twórców narodowym. Zgodnie z zarządzeniem kierownika Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej z 1962 r. wybrano delegatów na „sejmik czytelników” w Kolbuszowej. Byli to: Jan Chrzęst, Jan Kowal, Antoni Pistor, Genowefa Nowak, Jan Jaskot i Józefa Jaskot. Natomiast do Rzeszowa wydelegowano Jana Chrzęstka i Bronisław Kasic. W ciągu całego istnienia biblioteka kilka razy zmieniała swoją siedzibę. I tak w 1970 r., ze względu na niebez-



Siedziba Filii Bibliotecznej w Woli Raniowskiej.

pieczeństwo zawalenia się stropu w lokalu prezydium GRN w Woli Raniowskiej, została przeniesiona do lokalu zastępczego u osób prywatnych p. Dulów z „Pozduci”. Po kilku latach cały księgozbiór powrócił na dawne miejsce. Nie pozostał tam długo, gdy powiększała się liczba woluminów, a wraz z nią brakowało regałów na książki.

### W „Agronomówce”

Biblioteka została przeniesiona do nowego wybudowanego budynku „Agronomówki” (dzisiejszy budynek w którym mieści się ZOZ – wyj. autor), przy którym znajdowała się sala przeznaczona na szkolenia rolnicze. Pomieszczenie to zostało udostępnione na siedzibę biblioteki. Po likwidacji GRN biblioteka przeszła pod zarządek Urzędu Gminy Raniów jako Gminna Biblioteka Publiczna w Woli Raniowskiej, a od 1974 r. jest filią biblioteczną w ramach Gminnej Biblioteki Publicznej w Raniowie. W 1978 r. Janina Wiśniewska przekazała cały księgozbiór w ręce nowej bibliotekarki – Józefy Sałek.

### W „pawilonie”

W budynku „Agronomówki” miał powstać ośrodek Zdrowia i znowu księgozbiór musiał być przeniesiony, tym razem do lokalu GS-u, w którym mieścił się Pawilon Handlowy (1993 rok). Po koniecu XX w. biblioteka powróciła do swojej pierwotnej siedziby (przedszkole – przyp. autor). Od 1998 do 2001 r. bibliotekę kierowała Magdalena Prus, a do wyjazdu do USA. Po jej opuszczeniu została Genowefa Błaszczak. W miesiącu lipcu

2009 r. biblioteki z terenu gminy Raniów zorganizowały cykle zajęć i zabaw wakacyjnych: w Woli Raniowskiej, Raniowie i Mazurach. Przez cały okres funkcjonowania biblioteki księgozbiór powiększał się z roku na rok – „W ostatnich 3-4 latach zbiory biblioteczne uległy powiększeniu za sprawą wnieście materiałów przydzielonych przez Bibliotekę Narodową i Ministerstwo Finansów, a także wnieście pozyskanych z innych funduszy. W ten sposób pozyskano dużo nowych tytułów dla młodzieży i dorosłych, a także lektur i słowników szkolnych.” – wspomina Genowefa Błaszczak. „Z tego powodu biblioteka przyciąga coraz więcej czytelników skuszonych nowymi tytułami wydawniczymi.” – dodaje p. Błaszczak. Obecnie biblioteka liczy 9.438 woluminów, w tym: dla dzieci – 2.767, dla dorosłych – 4.544, niebibliotecznych – 2.127.

W gminie Raniów działa Gminna Biblioteka Publiczna w Raniowie, której kierownikiem jest p. Józefa Sałek, a w skład jej wchodzi filie biblioteczne w Woli Raniowskiej, Mazurach i Stanisławskim.

*\*Artykuł napisany został na podstawie materiałów archiwalnych Filii Bibliotecznej w Woli Raniowskiej, relacji ustnych Józefy Sałek i Genowefy Błaszczak oraz wspomnień starszych mieszkańców z Woli Raniowskiej.*

DARIUSZ SOBOLEWSKI

AGATA KOWALSKA



Zdrowie

# ZŁODZIEJ WZROKU

**Jaskra - nie chodzi bynajmniej o wieś z województwa podlaskiego. Jest to choroba oczu prowadząca do postępującego i nieodwracalnego uszkodzenia nerwu wzrokowego i komórek zwojowych siatkówki.**

**Słów parę na wstępie**

Po pierwsze, całkiem często - po czterdziestce zapadają na nią prawie dwie osoby na sto (z wiekiem ryzyko rośnie, i tak w grupie osiemdziesięciolatków choruje już co dwudziesta osoba). Liczba osób dotkniętych nią w Polsce szacuje się na 700 tys.

Po drugie, nie stosuje się tu żadnej profilaktyki. Jeśli mamy złe geny, jaskra nas dopadnie i możemy się tylko starać, aby jak najszybciej ją wykryć. Jest to o tyle ważne, że w ponad 90 proc. przypadków choroba przebiega skrywie - nie boli, nie daje praktycznie żadnych objawów.

Ponadto wszystko to, co "zepsuło się" w naszych oczach przed postawieniem diagnozy i rozpoczęciem leczenia, jest nieodwracalne. Jaskry nie sposób wyleczyć. Można tylko na różne sposoby zahamować jej rozwój, aby nie rozwijała się dalej. Jaskra nie mija, choruje się na nią do śmierci.

I wreszcie - konsekwencje nieleczonej jaskry są bardzo poważne, grozi to bowiem całkowitą utratą wzroku (chory nie odróżni nawet wiatła od ciemności). Z powodu bardzo późnego wykrywania jaskry do utraty wzroku niestety dochodzi często. Według Światowej Organizacji Zdrowia choroba ta jest główną przyczyną ślepoty w krajach rozwiniętych.

**Oko jak nadmuchana piłka i za-**

**tkane siłko w zlewie**

Jaskra to skomplikowane i nadal tajemnicze schorzenie, również dla lekarzy. Do wspomnienia, że jest jej co najmniej 40 odmian. Wszędzie jednak istotą choroby jest ta sama - postępujące uszkodzenie nerwu wzrokowego prowadzące do utraty wzroku.

Jeśli który z tych elementów: rejestracja obrazu, przesyłanie, obrabianie przez korę mózgową, zawodzi, nie ma mowy o widzeniu. Jaskra uderza w podstawowy element systemu - przewodzenie impulsów do mózgu. Oko rejestruje obrazy, mózgiem jest gotowy na ich obróbkę, natomiast wysiada całkowicie komunikacja między okiem a korą mózgową.

Najczęstsze postaci jaskry w Polsce (w ponad 70 proc. przypadków) jest tzw. jaskra pierwotna otwartego kąta. Okrelenie "pierwotna" oznacza, że utrudnienie odpływu cieczy wodnistej jest samoistne, a nie spowodowane innymi chorobami oka. "Otwarty kąt" oznacza, że ciecz wodnista swobodnie przedostaje się przez rzeźbę do przedniej komory oka, a stamtąd do kąta przez cilia (to z kolei ta ciecz oka, przez którą ciecz powraca do żył).

Pracą kąta przypomina nieco to wykonywane przez siłko w zlewie, z tym, że to nasze własne siłko jest do skomplikowanego - beleczki tworzące filtrującą siatkę ułożoną w kilku warstwach. Jeśli siatka

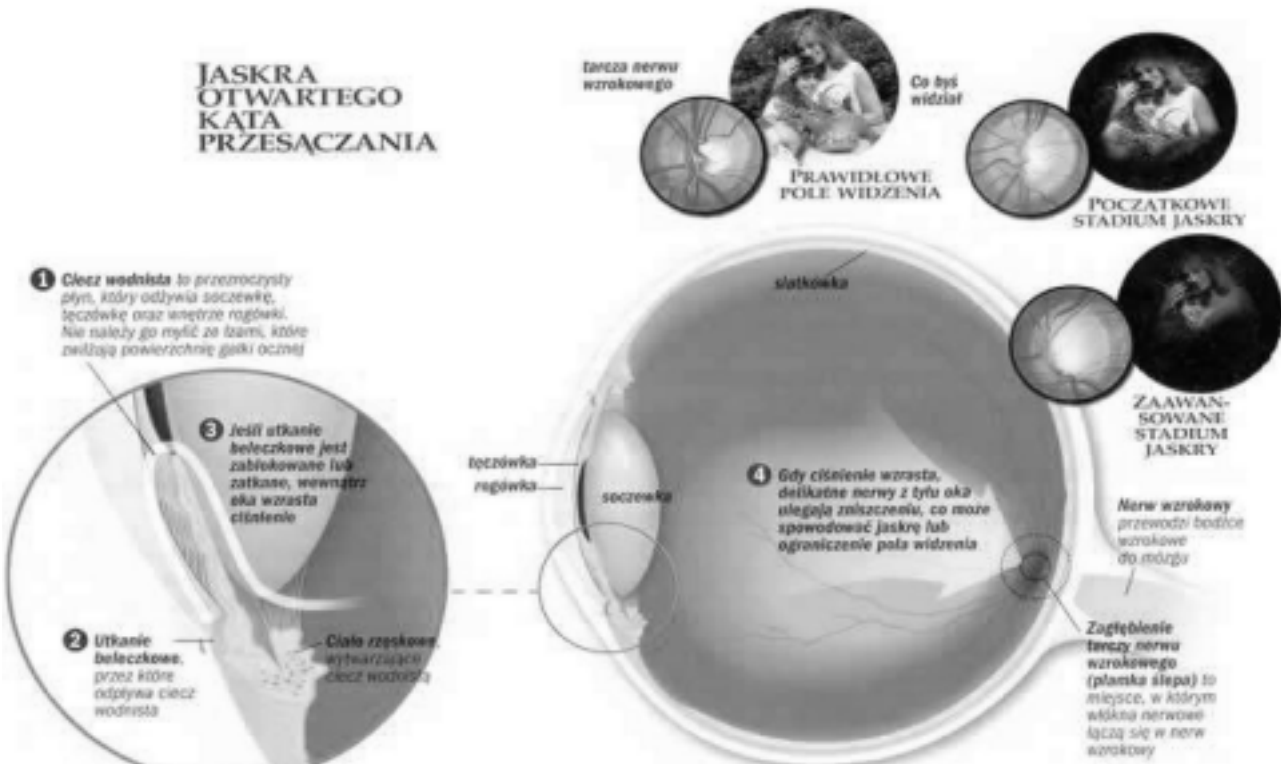
pracuje jak trzeba, oczka w niej są prawidłowej wielkości, ciecz wodnista przez nie szybko i bez przeszkód. Jeśli jednak oczka zarastają, są "zamulone", filtracja zwalnia, ciecz nie może się przedostać do ródgałkowej rowniny i kłopot gotowy.

Ok. 5 proc. chorych w Polsce cierpi z powodu tzw. jaskry zamkniętego kąta. Jaskra zamkniętego kąta jest o tyle lepsza, że w niektórych przypadkach nie sposób jej nie zauważyć. Jeśli odpływ cieczy zostanie zamknięty nagle i całkowicie, ciecz nie może się przedostać do ródgałkowej rowniny gwałtownie do wartości kilkakrotnie przewyższającej normę. Towarzyszy temu bardzo silny, rozsadzający ból oka i głowy, przekrwienia oka, słabe, zamglone widzenie, czasem pojawiają się nudności i wymioty, które mogą utrudniać rozpoznanie (choremu wydaje się, że rozchorował się na brzuch). Pacjent w takim stanie, który określa się terminem "ostry atak jaskry", powinien jak najszybciej trafić do szpitala.

Lekarze próbują wówczas najpierw obniżyć ciśnienie w oku lekami, a następnie mogą wykonać ambulatoryjny zabieg laserem, ewentualnie zoperować chorego. Obie te metody leczenia mają za zadanie ułatwienie odpływu cieczy wodnistej z oka w przyszłości.

**Jednooki nieświadomy**

W najczęstszej u nas postaci jaskry



chory nie czuje bólu, a co gorsza - mimo postępującego uszkodzenia nerwu wzrokowego - czsto jest tego zupełnie nie wia- domy. Dzieje si tak dlatego, e w pierw- szej kolejno ci umieraj włókna (a nast- pnie całe ich wiązki) położone w zewn- trznych warstwach nerwu, a sprawno za- chowuje centralna jego cz- ść. Przenosi ca informacj z tej cz- ści do siatk- ówki, która daje obraz o najwi- kszej ostroci. Chory ma wi- ęc ju całkiem spo- re ubytki w polu widzenia (tzw. mroczki jaskrowe), a wydaje mu si, e wci- ęc ma sokoli wzrok.

Ponadto, chocia jaskra atakuje zwy- kle oboje oczu, choroba w ka- łym z nich rozwija si w ró- nym czasie i z nieco in- nym pr- ędko- ścią, dlatego ubytki w polu wi- dzenia w jednym oku kompensuje - i to całkiem długo - to drugie. Nawet je- śli ubytki pojawiaj si w obu oczach naraz, dzieje si to wolno (latami), dlatego cho- rzy bardzo długo tego nie zauwa- żaj. Zdar- za si, e do lekarza trafiaj, dopiero gdy jedno oko całkowicie przestało wi- dzieć.

#### Warto się badać?

Jaskr najbardziej zagro- nione s oso- by, których bliscy (rodzice, rodzeństwo) choruj. To oznacza, e winne s tu w du- żej mierze geny.

Choroba atakuje głównie osoby po- czterdzieste, zdarza si jednak wcze- niej tak e u dzieci. Sprzyja jej zarówno zbyt niskie, jak i zbyt wysokie ci- ężenie krwi (w obu przypadkach nerw wzroko- wy jest gorzej odżywiony).

Jaskra mo- że rozwin si równie na

skutek cukrzycy, która bardzo niszczy na- czynia krwionośne. Zagro- nione s osoby skar- żące si na cz- ęste bóle głowy, migre- ny, na to, e marzn im r- ęce lub stopy (wszystkie te dolegliwo- ści mog by- ły zwi- ązane z gorszym kr- ężeniem).

Jaskra bywa tak e nast- ępstwem długo- trwałego stosowania sterydów. Sprzyja jej równie palenie papierosów.

Osoby zagro- nione - ale tak e ka- ły z nas po przekroczeniu 40 r- ęcy - powin- ny pami- ęta o regularnym sprawdzaniu u okulisty, czy ze wzrokiem wszystko w porz- ędku. Tym bardziej, e nie jest to ani drogie, ani skomplikowane. Wystar- cz dwa podstawowe badania - dna oka i ci- ężenia r- ędkówkowe.

Dno oka mo- że zbadać "na szybko" bez- ładnych przygotowa- ń albo dokład- nie, tj. po rozszerzeniu źrenicy lekiem (w tym drugim przypadku przez trzy- cztery godziny nie mo- że czyta- ń ani prowa- dzić auta). Co istotne, to pierwsze bada- nie całkowicie wystarcza do wst- ępnej oce- ny sytuacji.

Po czterdzieste niemal ka- ły z nas jest zmuszony, aby pój- ść do okulisty po re- cept na okulary do czytania. Je- śli lekarz przy okazji nie zbada dna oka, popro- my go o to. A je- śli przy okazji zmierzy nam te- ężenie r- ędkówkowe i oba bada- nia wypadn- ą dobrze, mo- emy - przynaj- mniej przez jaki- ęś czas - cz- uć si bezpie- cznie.

#### Leczenie

Całe leczenie przeciwjaskrowe spro- wadza si do obni- żenia ci- ężenia r- ędk- ówkowego.

Medycyna dysponuje dzi- ę sporym ar- senałem leków, które to potrafi. Maj- one posta- ć kropli do oczu (leki mo- że na- te podawać doustnie lub do- łyć). Na- le- że do nich m.in. beta- blokery (nie bar- dzo mog- ły by stosowa- ń choroby na astm- ę i na niektóre choroby serca), a tak e - naj- nowsze - prostaglandyny.

Sporym problemem w leczeniu ja- skry jest dobra współpraca pomi- ędzy pa- cjentem a lekarzem. Pacjenci nie bardzo rozumiej, e krople trzeba przyjmowa- ć regularnie, do ko- ńca r- ęcy. Cz- ęsto odsta- wiaj je po paru tygodniach czy miesi- ęcach, bo "nic si- ę nie zmienia". Podobnie po dwóch- trzech wizytach, podczas któ- rych słysz, e nic si- ę nie pogorszyło, te- ż cz- uć si- ę uspokojeni i nie zjawiaj si- ę na kolejn- ą wizyt- ę za pół roku. Tymczasem cała walka z jaskr- ą polega na tym, eby sytuacja si- ę ju nie pogorszyła. Je- śli to si- ę uda - odnie- ły my zwycię- stwo.

Jaskr mo- że na dzi- ę leczy tak e zabie- gowo - laserem i operacyjnie. Wiele z tych zabiegów poprawia sytuacj, przy- najmniej na jaki- ęś czas, ale- ń z nich nie leczy oczu radykalnie, tak jak np. usu- ni- ęcie zm- ętniałej soczewki w przypadku za- ły my.

To, czego nauka - mimo wielu prób - nie potrafi dzi- ę zupełnie, to cho- by cz- ę- ciowa naprawa zniszczonego ju- ż nerwu wzrokowego. Póki si- ę tego nie nauczy- my, pozostaj- ń cz- ęste badania, cierpli- wo w zapuszczaniu kropli i dobra, dłu- goletnia współpraca z okulist- ą.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

## Przyroda

### CZAS NA WIOSENNE WYSIEWY

Co roku, ju- ż pod koniec zimy, na rynku pojawia si- ę wiele nowych gatunków roślin ozdobnych i warzyw. Producenci nasion kuszą nas coraz większym wyborem odmian i coraz ładniejszymi, kolorowymi opakowaniami. Cz- ęsto spotykane s- ą równie- ż rozmaite promocje cenowe. Je- żeli chcemy zaopatrzyć si- ę w nasiona roślin ozdobnych nale- ży zastanowić si- ę, jaki efekt chcemy osiągnąć.

Ro- śliny mo- emy wybiera- ć pod wzgl- ędem ich wymaga- ń uprawowych, koloru kwiatów, wysoko- ści. Niektóre gatunki i odmiany s- ą zalecane na rabaty wysokie, inne na rabaty niskie, a niektóre szczegól- nie nadaj- ń do ogrodów skalnych. Wybieramy ro- śliny o ró- żnym terminie kwitnienia, aby ogród pi- ęknie si- ę prezentował przez cały sezon wegetacyjny. W przypadku warzyw wybieramy te, które s- ą naj- smaczniejsze i ch- ętnie spo- żywane przez ca- łą rodzin- ę. W obr- ębie danego gatunku do wyboru jest szereg odmian, ró- żni- ących si- ę mi- ędzy sob- ą nie tylko walorami smakowymi, ale równie- ż wymogami upra-

wowymi, terminem dojrzewania i odpor- no- ścią na choroby. Poniewa- ż wiele osób uprawia warzywa na własnej działce po- ło- żonej w mi- ęscie, to, aby spo- żywać pokarmy zdrowsze, ni- ż kupowane w sklepach warzywniczych, ta- ń ostania cecha nabiera szczególnego zna- czenia. Uprawa odmian odpornych, lub chocia- ń tolerancyjnych na choroby, jest najta- ńszym i najskuteczniejszym sposo- bem unikni- ęcia konieczno- ści ochrony che- micznej. Pierwsza rzecz, na któr- ą najcz- ę- cie- ń zwracamy uwag- ę przy zakupie na- sion to producent. W pewnej mierze wy- bór producenta cies- zącego si- ę dobr- ą opi- ni- ą, gwarantuje zakup nasion dobrej

jako- ści. Zwracamy uwag- ę zatem czy na- torebce, poza nazw- ą gatunku i odmiany, jest te- ż informacja o nazwie firmy produ- kuj- ącej i pakuj- ącej nasiona. Dobrze jest kupowa- ć nasiona krajowych firm nasien- nych. S- ą z reguły ta- ńsze ni- ż nasiona im- portowane. Poza tym polskie odmiany s- ą lepiej przystosowane do uprawy w na- szym klimacie. Producenci umieszczaj- ń szereg informacji na opakowaniach m.in.:

**1. pieczęćka na odwrocie opakowa- ń** - zawiera wa- żne informacje takie jak nr partii i termin przydatno- ści do wysiewu, nale- ży zwrócić uwag- ę tak e na wag- ę nasion w torebce, cz- ęsto kupujemy nasio-



na ta sze, których w torebce jest kilkakrotnie mniej ni nasion minimalnie dro - szych, zwracamy zatem uwag na stosunek ceny do wagi,

## 2. oznaczenia skrótowe:

**MIX** - oznacza mieszkank nasion tego samego gatunku ale ró ni cych si np. kolorem kwiatów, zdarzaj si tak e mieszkanki kilku gatunków o np. podobnym zastosowaniu,

**F1** - odmiana miesza cowa o specjalnych cechach, z reguły wyj tkowo dorodnych; je eli z ro lin wyhodowanych z takich nasion zbierzemy nasiona, niestety w du ym stopniu nie powtórz one cech ro liny matecznej,

**Jako WE** - nasiona spełniaj ce normy Wspólnoty Europejskiej, oznaczenie mo e by umieszczane tylko na gatunkach wytypowanych przez Wspólnot ,

**ekologiczne** - oznaczenie to dotyczy nasion warzyw, mówi ono o tym, e nasiona zostały uzyskane z certyfikowanych plantacji stosuj cych ekologiczne metody uprawy,

**zapravianie** - oznaczenie dotyczy warzyw, mówi o tym, e nasiona zostały ob - sypane preparatami chemicznymi chroni - cymi je przed chorobami i szkodnikami,

skład i klasa toksyczo ci zaprawy musi by podana na opakowaniu

**inkrustowane** - mówi o tym, e do zaprawy nasiennej został dodany rodek zwi kszaj cy przyczepno rodka zaprawiaj cego,

**zapravianie ziołami** - kolejne oznaczenie dotycz ce warzyw, mówi o tym, i do zaprawy nie u yto rodka chemicznego, nasiona były moczone w wyci gach z ziół, taka zaprawa jest nieco mniej skuteczna ale nie zaburza naturalnych procesów zachodz cych w glebie,

**pakowane hermetycznie** - nasiona umieszczone s w torebce zamkni tej hermetycznie, co chroni je przed wilgoci , w praktyce oznacza to, e zmniejszony jest wpływ warunków przechowywania na y - wotno nasion,

**ta ma nasienna** - nasiona umieszczo - ne na ta mie, ułatwia to r czne sianie, eliminuje pracochłonne przerywanie,

Pami tajmy, aby nasiona kupowa w miejscach znanych i sprawdzonych - sklepach i centrach ogrodniczych. Warunki przechowywania maj ogromny wpływ na zdolno nasion do kiełkowania.

Nasiona nale y wysiewa do podło a jałowego (ubogiego w składniki pokarmo -

we i wolnego od chorób i szkodników), przewiewnego i o odpowiednim odczy - nie (pH). Podło e musi by jałowe, poniewa nasiona i siewki s bardzo wra liwe na choroby i szkodniki odglebowe; przewiewne - nasiona do kiełkowania potrzebuj wody i tlenu. Nasiona przykrywa si warstw podło a lub ostrego rzeczno piasku o grubo ci równej grubo ci nasion. W przypadku nasion bardzo drobnych wgniatamy je dłoni lub deseczk w podło e. Nasiona drobne ta takie, których masa tysi ca nasion (MTN) jest mniejsza od 10g.

Siewki wymagaj troskliwej opieki polegaj cej na systematycznym spryskiwaniu wod i wietrzeniu. W przypadku, gdy dysponujemy niewielk ilo ci nasion jakiego gatunku, materiał siewny mo emy wysiewa wprost do małych doniczek. Siew indywidualny oszcz dza ro - linom szoku, jakim jest pikowanie, jednak zwi ksza nakłady przestrzeni i pracy.

SKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW  
DOROTA I ROBERT MARKUSIEWICZ  
UL.ZIELONA 27, KOLBUSZOWA

## Sport

# XIII MISTRZOSTWA KOLBUSZOWEJ W ŚLALOMIE GIGANCIE

Ponad 130 osób wzięło udział w XIII Otwartych Mistrzostwach Kolbuszowej w Ślalomie Gigancie o Puchar Burmistrza Kolbuszowej. Narciarska rywalizacja rozegrała się 19 lutego br., w Krynicy Zdroju, na stoku „Azoty”.

Zawodnicy startowali w 5 kategoriach: kategoria szkoła podstawowa dziewcz ta i chłopcy, kategoria do 35 lat m czy ni i kategoria powy ej 35 lat kobiety i m czy ni.

Wyniki konkursu przedstawiaj si nastuj co:

### Kategoria szkoła podstawowa:

#### Dziewcz ta

1. Ko uchowska Katarzyna; (ł czny czas przejazdów: 1:03:2)
2. Kapusta Klaudia (1:07:2)
3. Marek Aleksandra (1:09:4)
4. Skowro ska Kinga (1:11:9)
5. Jezuit Wiktoria (1:13:9)
6. Barnat Aleksandra (1:15:4)

#### Chłopcy

1. Szabarkiewicz Jakub (00:54:4)
2. Sochacki Dawid (00:56:8)
3. Migas Dawid (00:58:3)
4. Zwolski Maciej (00:58:8)
5. Pelc Kacper (00:59:1)
6. Fryc Mateusz (1:00:3)

### Kategoria do lat 35

#### M czy ni



O zwycięstwie decydowały sekundy

1. Korz pa Rafał
2. St por Michał
3. Drabek Jacek

### Kategoria powy ej 35 roku ycia Kobiety

1. Harchut Jolanta
2. Bilaska Agnieszka
3. Fryc Renata

**M czy ni**

1. Nowi ski Robert
2. Szabarkiewicz Tadeusz
3. Sochacki Robert

Mistrzostwa o Puchar Burmistrza Kolbuszowej odbyły się po raz 13. Przyciągał z roku za rok coraz to większą liczbę zainteresowanych, czego dowodem jest liczba osób biorących udział w zawodach. Jan Zuba, Burmistrz Kolbuszowej, składa podziękowania organizatorom za przygotowanie i prowadzenie turnieju na ręce Pana Grzegorza Gembarowskiego oraz Macieja Cichonia. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Burmistrza Kolbuszowej, które zostały wręczone przez Marka Gila, Zastępcę Burmistrza Kolbuszowej. Zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

ANDRZEJ SELWA



Najmłodsi zwycięzcy turnieju

## TURNIEJ MINISTRANTÓW I LEKTORÓW W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ

W sobotę, 13 marca br., w hali Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, odbył się Turniej Ministrantów i Lektorów Parafii Dekanatu Kolbuszowskiego w Halowej Piłce Nożnej.

W rozgrywkach startowało 24 zespoły podzielone na dwie kategorie.

W grupie Szkoły Podstawowe mecze rozgrywało 9 drużyn: Kolbuszowa Fara, Mechowiec, Kosowy, Kolbuszowa w. Brat Albert, Cmolasy, Zarbki, Kolbuszowa Górna, Porby Dymarskie, Ostrowy Tuszowskie.

W grupie Gimnazja startowało natomiast 15 drużyn: Kolbuszowa Fara, Kupno, Cmolasy, Trzósówka, Ostrowy Tuszowskie, Kolbuszowa w. Brat Albert, Porby Dymarskie, Zarbki, Werynia, Przedbórz, Niwiska, Kosowy, Domatków, Kolbuszowa Górna, Mechowiec.

Mecze trwały po 10 minut bez przerw, po uprzednim wylosowaniu strony lub piłki.

Ostateczne wyniki ukształtowały się następująco:

**Ministranci**

- I miejsce - w. Brat Albert Kolbuszowa
- II miejsce - Porby Dymarskie
- III miejsce - Wszystkich wiarych Kolbuszowa

Królem strzelców został Krystian Cisko (5 bramek) z drużyny w. Brata Alberta, a najlepszym bramkarzem okazał się Daniel Gułda z Porby Dymarskich.

**Lektorzy**

- I miejsce - Przedbórz
- II miejsce - Wszystkich wiarych Kolbuszowa
- III miejsce - Porby Dymarskie

Królem strzelców w tej kategorii to Marcin Kiwak (18 bramek) z Przedbórza, a najlepszym bramkarzem okazał się Kamil Kwaniak z Porby Dymarskich.

Zwycięzcy zostali obdarowani licznymi nagrodami. Puchary ufundowali również Starosta i Burmistrz Kolbuszowej.

ANDRZEJ SELWA





## BAL PIŁKARZA

Tradycyjnie, po raz szósty, 13 lutego br., w Restauracji Krokodyl, odbył się Bal Piłkarza, na którym ogłoszono wyniki Plebiscytu na Najlepszą Piłkarkę, Piłkarza i Trenera roku 2009 Ziemi Kolbuszowskiej.

W ród przybyłych go ci znale li si mi dzy innymi Zast pca Przewodnicz ce go Rady Powiatu Stefan Orzech, Przewodnicz cy Rady Miejskiej Krzysztof Wilk i Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba.

Wyłoniono zwyci zców w kategoriach: Piłkarka Roku, Piłkarz klasy B, Piłkarz klasy A, Piłkarz V ligi, Piłkarz IV ligi oraz trener roku. Zwyci zcy zostali nagrodzeni Statuetk Olimpijczyka, która nawi zuje do sukcesów kolbuszowianina Marka Bajora - olimpijczyka – srebrnego medalisty z Barcelony 1992 roku, obecnie trenera Zagł bia Lubin.

Piłkark Roku 2009 Ziemi Kolbuszowskiej została Anna Puk, 16 letnia zawodniczka Uczniowskiego Klubu Sportowego Sokół Kolbuszowa Dolna.

Piłkarz Roku klasa B - Dawid Jamróż, zawodnik KKS Kolbuszowianka.

Piłkarz Roku klasa A - Rafał Szczech, zawodnik Ostrovia Ostrowy Baranowskie.

Najlepszy Trener Roku 2009 –Marek Lorenc, trener dru yny Uczniowskiego Klubu Sportowego Sokół Kolbuszowa Dolna.

Najlepszy Piłkarz IV ligi - Bogusław Cieła, zawodnik KKS Kolbuszowianka.

Najlepszy Piłkarz V ligi - Andrzej Wołan, zawodnik Korona Majdan Królewski.



Jan Zuba Burmistrz Kolbuszowej wręcza statuetkę Ani Puk Piłkarkce Roku 2009 (foto A. Selwa)

W kategorii Trener Roku przyznano tak e nagrod dla Eugeniusza Sito, trenera I dru yny Kolbuszowianki i Ryszarda Zieli skiego, trenera II ligowej dru yny kobiet w piłce no nej. Nagrody pow drowały równie do zawodników Damiana Polaka i Łukasza Krystela, piłkarzy KKS

Kolbuszowianka.

Wszystkim nagrodzonym laureatom Plebiscytu gratulujemy i yczymy dalszych sukcesów. Tegorocz n Gal poprowadził Grzegorz Romaniuk oraz Łukasz Cetnarski.



Laureaci Plebiscytu (foto A. Selwa)

## KOLARSTWO GÓRSKIE

Z Romanem Pietruszką (Mielec) – studentem V roku Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, zawodnikiem drużyny RMF-FM Pepsi-Max Kraków, rozmawia Piotr Bujak.

**Piotr Bujak:** *Tvoja kariera dość szybko się rozwijała. Zaczynałeś od Sunn Born Racing Team, potem Vitesse bike-World.pl, aż w końcu będziesz się ścigał w RMF FM Pepsi Max. Jak widzisz swoją przyszłość w kolarstwie?*

Roman Pietruszka: Miałem wiele szczęścia, a trafiłem na wyzwalających ludzi, którzy pomogli mi znaleźć miejsce w poprzednich, a teraz w obecnej drużynie. Staram się nie patrzeć zbyt daleko w przyszłość, lubi skupiać się na tym, co jest przed tobą. Za rok kończą studia i moja przygoda z kolarstwem będzie ciężej, ponieważ od sytuacji materialnej. Student zawsze sobie radzi (stypendia, kredyty, zapomogi), lecz jako wolny człowiek będzie musiał znaleźć sobie pracę. Podziwiam zawodników, którzy potrafią pogodzić trening kolarski z 8-10 godzinnym dniem pracy. Moim marzeniem w przyszłości jest grupa zagraniczna, lecz dajmy sobie nadzieję. Jedno jest pewne – kolarstwo jest i będzie jeszcze długo w moim życiu.

**P.B. Jak się zaczęła Twoja przygoda z tym sportem?**

R.P. Najpierw był trójkołowiec, potem popularny Reksio, w końcu na komunię dostałem pierwszy rower górski marki Romet. Do końca podstawówki szaleństwo nie znało granic. W liceum wszystko rozpoczęło się od nowa. Spodobała mi się rywalizacja sportowa i tak już zostało.

**P.B. Dlaczego kolarstwo górskie? Co Cię najbardziej w nim pociąga?**

R.P. Kolarstwo górskie to kontakt z naturą z całym powodem rywalizacji sportowej. Rower daje poczucie niesamowitej wolności, pozwala wyładować energię po całym dniu na uczelni, pomaga też zapomnieć o niepowodzeniach... no i przede wszystkim o zdrowiu ;-)

**P.B. Należysz do czołówki polskich maratończyków, ale z tego co wiem, stosujesz nieco inne metody treningowe od większości zawodników, prawda?**

R.P. Każdy organizm jest inny, a każdy zawodnik potrzebuje innych bodźców. Trzymam się schematów treningowych wypracowanych na bazie doświadczeń z lat ubiegłych.

**P.B. Kto Cię trenuje?**

R.P. Pierwszych wskazówek udzielali mi uznani mieleccy kolarze szosowi – Stanisław Bogdan oraz Fryderyk Trybulec. Duży wkład w rozwój moich treningów miały osoby, z którymi spędzałem dużo czasu na rowerze. Dzięki tym postaciom wiele się nauczyłem i od paru lat mogę stale podnosić swój poziom.

**P.B. Masz jakiś autorytet sportowy, którego chciałbyś naśladować?**

R.P. Mam jeden – wspomniany wyżej Stasiu Bogdan! Swoje sukcesy wiozł już w latach 60-tych. Tyle lat jeździ, a wciąż prezentuje bardzo wysoki poziom! Nie

jednemu młodemu udowodnił, że jest jak dobre wino – im starszy tym lepszy ;) Każdemu życzyłbym takiego zdrowia!

**P.B. Czy w najbliższych okolicach znajdujesz odpowiednie warunki do trenowania MTB?**

R.P. Kotlina Sandomierska nie słynie z wielkich przewyższeń i pięknych widoków na szczyty gór. Mimo wszystko, w naszej okolicy znalazłem tereny, które dobrze nadają się do trenowania tego sportu. Trening pod kolarstwo górskie to przede wszystkim jazda na szosie –

a dróg w regionie zdecydowanie nam nie brakuje. Moim celem jest przejechać kilka godzin, przemierzając powyżej 100km dziennie. Nie ukrywam, że moje ulubione trasy treningowe znajdują się w okolicach Kolbuszowej.

**P.B. Który sezon uważasz za najlepszy w swojej karierze? Czy może taki jeszcze przed Tobą?**

R.P. Dotychczas za najlepszy sezon mogę uznać rok 2008, kiedy na imprezie pana Langa w Nałęczowie udało mi się stanąć na 2 miejscu w kategorii U-23. Nie mogłem się opanować radości – wiele lat wcześniej, razem z kolegami ze szkolnej ławki, oglądaliśmy relacje z Grand Prix MTB i marzyliśmy, aby kiedy wystartować w takim wyścigu. Po przeciwnym, jak dla mnie, sezonie 2009, jestem bardzo zmotywowany, aby w nowej drużynie pokazać klasę. Mam więc nadzieję, że najlepszy sezon dopiero przede mną.

**P.B. Jaki jest Twój największy sukces w sezonie 2009?**

R.P. Klasyfikacja generalna ogólnopolskiego cyklu maratonów rowerowych MTB Marathon. Wywalczyłem 3 miejsce, kilkakrotnie wygrywając poszczególne edycje. Sukcesem był też brązowy medal na Akademickich Mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim, który zdobyłem startując w drużynie Akademii Górniczo-Hutniczej wraz z kolegą – Michałem Jemiołą.

**P.B. Jakie są Twoje oczekiwania w tym sezonie?**

R.P. Pięć w górę! Nigdy nie spada na dół.

**P.B. Czy planujesz starty w XC albo na szosie?**

R.P. Przede wszystkim maratony długodystansowe. Kilka wyścigów w konkurencji olimpijskiej XC (Cross-Country) również planuję, lecz nie będzie to moje priorytety w sezonie. Oprócz tego będzie chciał zaliczyć kilka prestiżowych wyścigów szosowych – jak to wyjdzie, czas pokaże.

**P.B. Jak wyglądają Twoje przygotowania do sezonu w okresie zimy?**

R.P. W zimie trochę biegam, piłka nożna, basen. Od początku lutego przerzuciłem się już całkowicie na rower szosowy. W ostatnim czasie wiczę po 3-5 godzin dziennie, powoli zwiększając intensywność tego treningu.

**P.B. W takim razie życzę Ci udanej kariery sportowej i „połamania kółek”. Dziękuję za rozmowę.**

R.P. Dzięki!





## W KOLBUSZOWEJ

*Pewien meloman co mieszkał na ulicy Chopina,  
słuchał namiętnie jego kompozycji.  
Żona, by mu się przypodobać,  
co rusz wypiekała mu mazurki.  
Niestety on jeść mazurków nie lubił,  
bo wołał ich słuchać,  
Za to smakowały mu u sąsiadki z kremem rurki.*

JO

*Pewna pobożna niewiasta,  
z naszego Nowego Miasta,  
paciorki przebierała rękami,  
zdrowaśki klepała wargami  
i w tym czasie grzeszyła myślami,  
bo cieszyła się, że synowej  
„nie wyszły” wielkanocne ciasta.*

JO

## DROGI CZYTELNIKU!

Regionalne Towarzystwo Kultury jest Organizacją Po ytku Publicznego. W zwi zku z tym posiada prawo do przekazania jej 1% podatku. Jako podatnik masz prawo decydowa , kto otrzyma t cz Twojego podatku. Przekazuj c swój 1% RTK w Kolbuszowej wspierasz cele statutowe organizacji, w szczególno ci działaln o wydawnicz i popularyzatorsk Towarzystwa, oraz sekcj waloryzacji cmentarza przy parafii p.w. Wszystkich wi tych.

Działaln o Regionalnego Towarzystwa Kultury przyczynia si do zachowania dziedzictwa kultuowego Naszego Regionu – za Ty, Drogi Czytelniku, mo esz nas wesprze przekazuj c 1% swojego podatku.

### Jak przekaza 1% podatku?

Nazw Organizacji Po ytku Publicznego (Regionalne Towarzystwo Kultury) oraz numer KRS (nasz numer KRS: 0000109497), nale y wpisa do swojego PIT. W formularzu:

**PIT- 37 - rubryki 124 i 125**

W formularzu PIT podatnik wpisuje kwot , jak chce przekaza Organizacji Po ytku Publicznego. Nie mo e by to wi cej ni 1% rocznego podatku. Obliczenie nie jest trudne - nale y kwot podatku nale nego pomno y przez 0,01 albo podzieli przez 100. Wyliczon sum wpisuje si w rubryk :

**PIT-37 –rybryka 126**

W formularzach PIT s specjalne rubryki, w których podatnik mo e wyrazi zgod na to, by urz d skarbowy przekazał jego dane (imi , nazwisko, adres i kwot 1 proc.) wspartej przeze OPP. Dzi ki temu wybrana organizacja b dzie mogła mu podzi kowa , jak równie poinformowa o tym, jak wykorzystwała jego 1 % podatku.

**Regionalne Towarzystwo Kultury**  
**Im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej**  
**KRS: 0000109497**  
**Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej**  
**Nr Konta: 21 9180 0008 2001 0000 0039 0001**

**Serdecznie Dziękujemy!**




*Julian Maciej Goslar*

Sieć sklepów

**ORZECH** 

www.sklepy.orzech.com.pl  
CENTRUM HANDLOWE  
ORZECH  
Kolbuszowa ul.11 Listopada 3



**Życzenia Radosnych  
Świąt Wielkiej Nocy  
Wypełnionych nadzieją budzącą się  
do życia wiosny  
I wiarą w piękno życia.  
Pogody w sercu i radości  
płynącej z faktu  
Zmartwychwstania Pańskiego  
Oraz smacznego święconego  
Życzy Zarząd oraz Pracownicy firmy Orzech.**

## W KOLBUSZOWSKIEJ BIBLIOTECE INTERNETOWEJ

(stronie prowadzonej przez Miejską i Powiatową  
Bibliotekę Publiczną w Kolbuszowej)

można oglądać wszystkie dotychczasowe numery  
naszego miesięcznika

Zapraszamy na stronę

**WWW.BIBLIOTEKA.KOLBUSZOWA.PL**

profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości  
wykonywanie zdjęć amatorskich: cyfrowych i z filmów  
przegrywanie kaset VIDEO na DVD

**NISKIE CENY!**

Jan Cichoń



**STUDIO  
FOTO-VIDEO**

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10  
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382



Pragniemy złożyć ofertę umieszczenia reklamy państwa firmy/instytucji  
w miesięczniku „Ziemia Kolbuszowska”.

„Ziemia Kolbuszowska” wydawana jest przez Regionalne Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja  
Goslara, ukazuje się na terenie całego Powiatu Kolbuszowskiego w nakładzie 500 egzemplarzy.

**Teraz zamieścimy Wasz reklam w nowych, promocyjnych cenach, przy 50% wstępnym rabacie.**

**ZIEMIA  
KOLBUSZOWSKA**

Miesięcznik społeczno-kulturalny  
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury  
im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej

INDEKS: 32616X

ISSN 1232-051X

Redakcja: Barbara Szafranec - redaktor naczelny, Jacek Bardan, Andrzej Jagodziński, Barbara Kardy, Paweł Michno, Wojciech Mroczka. Stali współpracownicy:  
Marian Piórek, Janina Olszowy, Jarosław Ragan, Piotr Bujak. Skład - Łukasz Szymbański. Adres redakcji: ul. Kościuszki 6, 36-100 Kolbuszowa,  
tel/fax 017/ 22 75 199, e-mail: [ziemiakolbuszowska@wp.pl](mailto:ziemiakolbuszowska@wp.pl). Strona Internetowa RTK: [www.rtk.kolbuszowa.pl](http://www.rtk.kolbuszowa.pl).

Przebiega 1% podatku na działalność statutową Towarzystwa. Nr KRS 0000109497